Nr. 278. Niedziela, 4. Grudnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32 K.**, półrocznie **16 K.**, kwartalnie **8 K.**, miesięcznie **2 K. 70 h.** — W miejscu: rocznie **24 K.**, półrocznie **12 K.**, kwartalnie **6 K.**, miesięcznie **2 K.** — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3 K. 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h.** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14 hal.**, kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 26 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we** Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 listopada b. r. najmiłościwiej nadać profesorowi w czwartem gimnazyum państwowem we Lwowie, radcy szkolnemu Maryanowi Łomnickiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował nauczyciela głównego w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Sokalu, Bronisława Hieronima Skoczka, głównym nauczycielem w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie.

Lwowski wyższy Sąd krajowy zamianował starszymi oficyałami kancelaryjnymi w IX. klasie rangi z systemizowanymi poborami, oficyałów kancelaryjnych: Jana Czajkowskiego w Samborze dla Sanoka, Władysława Szczygielskiego w Haliczu dla Halicza, Juliusza Sobka w Stryju dla Stryja, Władysława Nawrockiego w Bełzie dla Bełza, Edmunda Antoniego Popeckiego we Lwowie dla wyższego Sądu krajowego we Lwowie i Ludwika Fedaka w Tarnopolu dla Gródka, oraz oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami, kancelistów sądowych: Adolfa Romanowskiego w Mielnicy, Feiwischa Feiwla Freudmanna w Kozowie, Stanisława Skulskiego w Gródku, Józefa Bajera w Samborze i Władysława Smarzewskiego w Rawie, wszystkich z pozostawieniem w dotychczasowem miejscu służbowem.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 grudnia b. r. do l. 168.955 o ustanowieniu stacyi kolejowej Stary Sambor stałą stacyą dla ładowania i wyładowywania zwierząt, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 grudnia.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Rozmowa hr. Buelowa z p. Bashfordem nie przyniosła nic nieoczekiwanego. Dlatego trudno zrozumieć zdziwienie i wrażenie, jakie wywołała. Żaden inteligentny człowiek nie zechce narazić się na śmieszność, odmawiając zaletom i wielkim przymiotom angielskiego narodu tytułu do uznania i podziwu. Hr. Buelow, chwaląc Anglików, stwierdził więc tylko swoją — niewątpliwą zresztą — inteligencyę. Ale i tam, gdzie rozmowa obracała się koło politycznych pytań, nowości w niej nie było. Że Niemcy chcą żyć w serdecznych zewnętrznie stosunkach z Anglią, o tem od czasu pamiętnej *volte face* Berlina po ostatecznej klęsce Boerów nikt wątpić nie mógł. Interes utrzymania tej serdeczności zewnętrznej zwiększył się dla Niemiec niepomiernie, gdy stało się jasnem, że Anglia i Francya za inicyatywą Edwarda VII. szukują dróg i środków, aby odwieczny, wzajemny dla siebie tych krajów szacunek zamienić w przyjaźń na najstalszej, jak najdalej w przyszłość sięgającej, wspólności interesów opartą. Wtedy bowiem, przypuściwszy nawet, że Niemcy, jako państwo, z możliwego konfliktu z tamtemi dwoma państwami, wyszłyby zwycięzko, trzeba jednak uznać ów pewnik, że Niemcy jako producent, stanęłyby w takim razie przed nieuchronną, ostateczną katastrofą. Jeżeli więc kanclerz niemiecki w chwili, politycznie dosyć drażliwej, ręczy za swoją i Niemiec dla Anglii serdeczność, to czyni to z pewnością, jako obrońca i zastępca ekonomicznego interesu państwa. — Ogromna rozciągłość i ogromne znaczenie tego interesu dla stanowiska państwowego Niemiec usprawiedliwia też, widocznie z całej rozmowy, podniecenie nerwowe hr. Buelowa nawet wtedy, kiedy to podniecenie doprowadza go do twierdzeń tak ryzykownych jak twierdzenia o niezmiennie sympatycznych wobec Anglii uczuciach ks. Ottona Bismarcka.

Gabinet francuski, poświęciwszy generała Andrégo, przedłużył swoje życie na niewiadomą przyszłość. Środkiem ciężkości polityki francuskiej zostaje ciągle jeszcze walka z Kościołem. Rozdział Kościoła od państwa, w komisyi naprzód odrzucony, potem znów uchwalony, zaczyna z tej bliskiej już perspektywy tracić cechę owego jowiszowego ciosu, jakim miał być w intencyi p. Combesa. Rządowy projekt podatku dochodowego, którego najdosadniejszą krytyką jest pogardliwe zachowanie się w obec niego oficyalnego tegoż obrońcy p. Rouviera, budzi powszechne niezadowolenie, łączące w jeden obóz trzeci i czwarty stan Francyi.

Mowa tronowa włoska tchnie zadowoleniem, usprawiedliwionem powodzeniami Włoch w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Pogodnego nastroju dodaje obecnemu okresowi włoskiej historyi coraz wyraźniejsza chęć Watykanu i Kwirynału zbudowania złotego mostu nad morzem goryczy i żalów, wzbierającem bez przerwy od lat przeszło trzydziestu i oparcia przyszłości wzajemnych stosunków na życzliwej lojalności. Tą chęcią i zamiarem tłómaczy się zarówno milczące odstąpienie od zasady politycznej abstynencyi katolików, które objawiło się w żywym udziale wyborców katolickich przy ostatnich elekcyach parlamentarnych, jak powtarzany z różnych stron, dotąd jednak przez żadną ze stron interesowanych nie potwierdzony, zamysł przyjęcia przez Papieża uposażenia, przyznanego mu przez włoską ustawę gwarancyjną z r. 1871.

Orędzie Mikada do parlamentu zachowuje ów ton prosty i poważny, do którego przyzwyczaili świat Japończycy. Losy wojny i jej ostateczne szanse są dziś trudniejsze do przewidzenia, niż były w jakiejkolwiek chwili od jej początku. Ogólny zaś obraz stosunków państw walczących przyciemnia jeszcze głuche, olbrzymiejące z każdym dniem pasowanie się Rossyi Iwana Groźnego i Piotra wielkiego z budzącą się do życia Rossyą nowoczesną.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 30 listopada.

(Odjazd hr. Posadowsky'ego).

(i) Hr. Posadowsky razem z całym sztabem dodanych sobie urzędników powrócił już z Wiednia do Berlina; traktatu handlowego z Austro-Węgrami nie mógł jednak zabrać z sobą do próżnego portfelu. Sekretarz stanu Rzeszy niemieckiej i pruski minister zarazem, spędził w Wiedniu całe cztery tygodnie; w tym czasie odbywały się niemal codziennie długie narady referentów niemieckich z austro-węgierskimi, a do tych narad propozycye i referaty trzeba było przygotowywać i opracowywać troskliwie, nieraz z dnia na dzień; prócz tego odbył się szereg długich konferencyj ministeryalnych, a jednak cały ten nakład pracy pozostał ostatecznie bez rezultatu; rokowania o traktat nie doprowadziły — na razie przynajmniej — do skutku.

Był to ze strony Niemiec niewątpliwie objaw kurtoazyi dyplomatycznej i zarazem

---

1)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

TRUBADUR-MNICH.

I.

W klasztorze Montaudon skończyły się nieszpory. Ojcowie wrócili do swoich cel, braciszkowie rozbiegli się po ogrodzie, po oborach, stajniach i warsztatach, by skorzystać z resztek światła dziennego i dokonać przerwanych robót.

Do piwnicy zeszedł po wązkich, trzeszczących wschodach brat Piotr, krzepki staruszek, od lat czterdziestu władca podziemi klasztornych. Świecił mu zapalonem łuczywem młody brat Jerzy, szafarz zgromadzenia. Mieli policzyć dzbany i donieść przeorowi, czy wina starczy jeszcze do nowych zbiorów.

Kiedy brat Piotr obrzucił wzrokiem badawczym gromadkę glinianych, pękatych naczyń, wsuniętych w najciemniejszy kąt piwnicy, pokręcił głową i rzekł:

— Nie zdzierżymy! Trzeba będzie dolewać pół na pół wody. Chwała Panu Jezusowi, że nasza studnia nie wysycha nigdy.

— Ojcowie nie będą zadowoleni z waszej sztuki zmieniania wody w wino, bracie Piotrze — odezwał się szafarz — Ojciec Michał podejrzewa was już od pewnego czasu, że chrzcicie wino po cichu.

Brat piwniczy uśmiechnął się.

— Obowiązkiem moim dociągnąć do nowych zbiorów — odparł — a jak to robię, w tem już moja głowa. Nie stworzę przecież wina, kiedy go nie ma. Każdy wyciąga tylko puhar, a nikt nie pyta z czego go napełnić. Z pustego sam król Alfons nie naleje. Ej, ci młodzi! Ojciec Michał nie pamięta, że dawniej widzieliśmy w Montaudon wino na stole zaledwie trzy razy do roku, w dniu Narodzin Pańskich, na Wielkanoc i w święto naszego patrona, i nikt nie szemrał, nie patrzył piwniczemu na ręce. Teraz piwnica i spiżarnia zawsze pełne, a naszym młodym ojcom wszystkiego za mało.

— Słyszałem, że się w Montaudon dawniej nie przelewało — zauważył brat szafarz.

— Jak się miało przelewać — rzekł brat Piotr żywiej — kiedy trzeba było nakarmić i przyodziać z jałmużny dwudziestu ojców, trzydziestu braci, tłum ubogich i gości. Bo do klasztoru każdy, jak do gospody. Przejeżdża rycerz — wstępuje, zabłądzi kupiec — stuka do furty, przechodzi żebrak, włóczęga, złodziej, zbój — kołacze, jak opętany. Bo klasztor bogaty, bo mnichy zgarniają od rana do wieczora podarki, zapisy, dziesięcinę. A jakże. Takie tu u nas było bogactwo, że nie mieliśmy co do gęby włożyć, czem grzbietu okryć. Wiatr chodził sobie po klauzurze, jak w lesie, jak w polu, włażąc do cel przez dziury w murach, myszy wynosiły się od nas do chłopów, psy szczekały z głodu na księżyc. I żyło się, nie skarżyło się, chwaliło się Pana Jezusa i dzieliło się jeszcze tą nędzą z ubogimi. Ej, ci młodzi! Chciałoby im się tylko używać.

Staruszek splunął przed siebie pogardliwie.

— Wino chrzczę, wody dolewam, za małe dzbany przynoszę do refektarza! — mówił coraz żywiej, zaperzywszy się. — Co komu do tego, co i jak robię, bylebym zaspokoił grzeszne gardła? Widzicie ich, gąbki nie nasycone! A gdyby nie wesoła sztuka naszego wielebnego przeora, tobyśmy wszyscy chude palce lizali zamiast tłustych misek i musiałoby być dobrze. Ktoby nas nakarmił, przyodział? Może panowie rycerze, co patrzą tylko, gdzieby kogo napaść i obedrzeć, albo chciwi grosza mieszczankowie, albo zuchwali chłopi, nieszanujący już sukienki zakonnej. Zapisy, podarunki.... Właśnie! To było kiedyś, bardzo dawno. Przeklęte herezye, nasłane przez Antychrysta na nieszczęśliwą ziemię prowancką, strawiły hojną pobożność panów i chłopów, jak rdza, jak trąd. Dziś myśli każdy tylko o sobie, a ty, mnichu, śpiewaj psalmy, módl się, broń grzesznika za darmo przed piekłem.

— Przyszły na klasztory ciężkie czasy — wtrącił szafarz, kiedy brat Piotr ustał.

— Dopóki wielebny przeor będzie chłostał wielkich tego świata swoją pieśnią, ostrzeszą od miecza Rolanda, możemy sobie drwić ze skąpstwa bezbożnych parafian.

Staruszek zamyślił się. Po dłuższej przerwie zapytał:

— A jakże tam u ciebie w spiżarni i na spichrzu, bracie Jerzy?

Brat szafarz wskazał ręką kupkę dzbanów, przytulonych do siebie, jak gromadka strwożonych kuropatw, i odparł:

— Jak tu. Zaczyna być pusto w spiżarni, na spichrzu, a do nowych zbiorów jeszcze daleko. Skarżył mi się także wczoraj brat szatny, że zapasy sukna mają się ku końcowi. Niema z czego uszyć nowych habitów.

Brat Piotr milczał, pocierając ręką łysą czaszkę. Po chwili odezwał się półgłosem, jak gdyby mówił do siebie.

— Już bociany wróciły dawno z za burzliwego morza, a on siedzi w klasztorze i ani myśli ruszyć w drogę. Trzeba mu przypomnieć, że świeże, zielone kobierce pokryły łąki i stoki gór.

I wziąwszy z rąk brata Jerzego łuczywo, poszedł przodem. Kiedy się wydostał z piwnicy, zwrócił wolne kroki starca ku szerokim kamiennym schodom, które prowadziły na pierwsze piętro klauzury. Szedł długim, wąskim kurytarzem, mijając cele ojców. Na samym końcu były drzwi większe, ozdobniejsze, a na nich, na białej tablicy czernił się napis: *Reverendissimus Pater Prior.*

Do tych drzwi zastukał i nasłuchiwał. Z wewnątrz nie zapraszał go żaden głos. Zastukał po raz drugi. W celi było cicho. Więc nacisnął lekko klamkę.

Teraz odezwał się głos donośny, jakby komenda rycerza:

— Kto tam?

A zaraz potem dodał ten sam głos łagodniej:

— To ty, stary? Wejdź!

Brat Piotr wsunął się do obszernej izby, zastawionej ubogimi sprzętami zakonnika. Drewniany tapczan, prosty stół z drzewa sosnowego, dwa zydle i szafa stanowiły całą ozdobę celi przeora klasztoru w Montaudon.

Przeor stał przy oknie. Odmawiał właśnie wieczorne pacierze. Dobrego wzrostu, szeroki w barkach, trzymający się prosto, z czerstwą twarzą zdrowego męża w sile wieku, miał w postawie i w spojrzeniu coś, co nie zachęcało do poufałości. Czarne oczy, zmrużone lekko, spoglądały bystro, badawczo z pod gęstych, ciemnych brwi, do wąskich ust przylgnęło pogardliwe szyderstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dowód, jak wielkie znaczenie przykładają one do rychłego i pomyślnego ukończenia rokowań traktatowych, że wysłały w tym celu wysokiego dostojnika państwowego nad Dunaj. Ta gotowość, ta skwapliwość do ustępstw w formie, nie odpowiadała jednak widocznie gotowości do ustępstw w materyi rzeczy i delegaci austro-węgierscy byli przecież także przejęci chęcią jak najrychlejszego i najpomyślniejszego zakończenia rokowań, a jednak nie mogli przyjąć propozycyj i ustępstw niemieckich, stanowisko zaś ich znalazło także na odbytej w poniedziałek wspólnej Radzie Ministrów aprobatę ze strony Ministrów austryackich, węgierskich i wspólnych.

Na czem polegają trudności, na których utknęły rokowania, to jest jasnem nawet dla niewtajemniczonych w dokładny przebieg rokowań. Wystarczy sięgnąć pamięcią w niezbyt odległe czasy, gdy rząd niemiecki przygotowywał a potem parlament niemiecki uchwalał nową niemiecką autonomiczną taryfę cłową. Cała wewnętrzna polityka niemiecka stanęła wówczas pod znakiem presyi sfer agrarnych na rząd, aby ten rząd zmusić do zdecydowanej obrony interesów agraryuszy niemieckich przy sposobności odnowienia traktatów handlowych. Także projekt rządowy wielkiego kanału pruskiego, pono na życzenie cesarza Wilhelma wniesiony w Sejmie pruskim, padł ofiarą głównie taktyki agraryuszy niemieckich. Więc też hr. Buelow szukał — i znalazł zbliżenie z agraryuszami i tak powstała nowa taryfa cłowa niemiecka, otaczająca Niemcy wałem ochronnym wysokich ceł agrarnych; walczyli przeciw niej liberali a głównie socyaliści niemieccy w Rajchstagu, ale ostatecznie taryfę uchwalono.

Wypadki te musiały oddziałać na interesowane państwa ościenne; w szczególności także Austro-Węgry musiały wyciągnąć konsekwencye z przyjętej w Niemczech za podstawę systemu cłowego protekcyjnej ochrony interesów agrarnych i w swej nowej taryfie ustanowiły również wysokie cła agrarne.

Gdy przeto przyszło do rokowań, było już rzeczą jasną, że będą one bardzo utrudnione; okoliczność, że rząd niemiecki — stosując się i w tem do nawoływań agraryuszy — postanowił stawiać przeszkody także odnowieniu konwencyi weterynaryjnej z Austro-Węgrami, zaostrzała te trudności. „Pierwsze czytanie“ elaboratów taryfowych na wspólnych konferencyach referentów traktatowych w Berlinie na wiosnę przedsiębrane, wykazało kolosalne różnice w stanowisku obustronnem. Ponieważ skutkiem tego „drugie czytanie“ trzeba było odłożyć i sprawa się przeciągnęła, przeto rząd niemiecki — który tymczasem korzystając z sytuacyi, w jakiej znajduje się obecnie Rossya, uzyskał od niej pomyślny dla siebie traktat — wysłał hr. Posadowskyego do Wiednia. Ale i teraz ustępstwa ze strony niemieckiej w obec Austro-Węgier były niewystarczające, a ustępstwa ze strony Austro-Węgier w obec Niemiec nie mogły przekroczyć granicy, wskazanej interesami ekonomicznemi Państwa, interesami przemysłu, a przedewszystkiem rolnictwa austro-węgierskiego. I w ten sposób rokowania nie odniosły skutku.

Podobno trudności w zakresie ceł przemysłowych były tak, jakby już usunięte; co do pewnych pozycyj i tu jednak bliższe porozumienie było jeszcze potrzebne. Główna trudność leży jednak w cłach agrarnych: jęczmień, chmiel, słód, drzewo, jaja, drób, bydło, — oto główne przedmioty wywozu austro-węgierskiego do Niemiec, przedstawiającego wartość z górą 300 milionów rocznie, a co do prawie wszystkich tych kategoryj produktów Niemcy nie chcą zgodzić się na ustępstwa, które mogłyby być przez Austro-Węgry aprobowane. Plastycznie cyfrowo określono stosunek ustępstw przez Niemcy przyznanych do tych, których się one domagają, jak 1:6.

Gdy jeszcze uwzględni się bardzo poważne trudności w zakresie konwencyi weterynaryjnej, — otrzyma się obraz bardzo poważnej sytuacyi co do traktatu handlowo-cłowego z Niemcami. Dla nas sprawa ta tem poważniejsza, że kraj nasz, przeważnie rolniczy, we wszystkich tych sprawach, — zwłaszcza o ile chodzi o wywóz drzewa i zboża, a przedewszystkiem bydła i o postanowienia konwencyi weterynaryjnej, jest w pierwszym rzędzie interesowany.

W obec tego też odjazd hr. Posadowskyego, równoznaczny z chwilowem zerwaniem rokowań, jest niewątpliwie objawem niekorzystnym. Ale nie po raz to pierwszy trudności takie się wyłaniają; — w roku 1877 były one nawet bardzo poważne, a ostatecznie droga do porozumienia się znalazła. Tak będzie zapewne i tym razem; do wojny cłowej między Niemcami a Austro-Węgrami przecież nie przyjdzie, a nawet gdyby Niemcy w dniu 1 stycznia 1905 wypowiedziały traktat — czego należy oczekiwać — to jest dosyć jeszcze czasu do zawarcia nowego.

By jednak Rządy austryacki i węgierski mogły z należytym naciskiem w rokowaniach występować, trzebaby, aby parlamenty je poparły. Tymczasem i na Węgrzech i w Austryi parlamenty w zastoju; tam walka o regulamin obrad, tu — znowu widmo obstrukcyi czeskiej!

Zgon ambasadora Kapnista.

Jak wczoraj doniosły depesze, zmarł w Wiedniu tamtejszy ambasador rossyjski, Piotr hr. Kapnist.

Był to wytrawny dyplomata i jego to zabiegom w znacznej mierze przypisać należy te przyjazne stosunki, jakie wytworzyły się w ostatnich latach pomiędzy Austro-Węgrami a Rossyą. Jasno zdając sobie sprawę z położenia międzynarodowego, uznawał hr. Kapnist i szczerze popierał politykę ks. Łobanowa, który jak wiadomo, dokładał usilnych starań, by usunąć wszelkie nieporozumienia i wzajemną nieufność pomiędzy Monarchią Habsburgów, a caratem. Ks. Łobanow uważał to za konieczne ze względu na niebezpieczeństwa, grożące Rossyi ze strony Niemiec, a hr. Kapnist stał się gorliwym i zręcznym wykonawcą jego idei.

Pisma wiedeńskie twierdzą, że zmarły ambasador usilnie przestrzegał też rząd swój przed wojną z Japonią. Bystrym wzrokiem przewidział ów dyplomata nieszczęścia, jakie spadną na Rossyę skutkiem starcia z państwem, która rzuci całą bujność młodych sił swych na szalę wojny. Niestety przestroga Kapnista nie odniosła skutku.

W Wiedniu, gdzie od maja r. 1895 kierował ambasadą rossyjską, hr. Kapnist był bardzo dobrze widziany. Ufano mu, a osobiste przymioty zjednały hr. Kapnistowi w kołach rządowych i u kolegów z dyplomacyi wielu przyjaciół. Z prawdziwem też współczuciem dowiedziano się o ciężkiej, beznadziejnej chorobie, z którą walczył od dłuższego czasu i która ostatecznie kres położyła jego życiu. Zmarł na raka.

Piotr hr. Kapnist urodził się w r. 1839. Rodzina Kapnistów pochodzi z Wenecyi, ale już od wieku XVII. osiedlona była w Rossyi i zasymilowała się zupełnie. Zaraz po ukończeniu studyów, poświęcił się hr. Kapnist karyerze dyplomatycznej i przebył wszystkie jej stopnie od pomocnika *attaché* począwszy, na którem to stanowisku spędził kilka lat w Rzymie. Mianowany następnie radcą ambasady rossyjskiej urzędował tam lat dziewięć, poczem objął posterunek nadzw. konsula i upełnomocnionego ministra w Hadze.

W r. 1888 zmienny fawor wielkorządców rossyjskich kazał mu się usunąć — przeszedł „w senatory“. Dopiero po ustąpieniu ks. Łobanowa-Rostowskiego z ambasady wiedeńskiej (1895) przypomniano sobie Kapnista. Różne kombinacye co do obsadzenia posterunku dyplomatycznego w Wiedniu, doprowadziły ostatecznie do przekonania, że nikt lepiej nie nadaje się dla tego celu, niż hr. Kapnist. Jakoż nie zawiódł on położonego zaufania i nigdy nie panowały lepsze, niż za jego czasów stosnnki pomiędzy rossyjską ambasadą w Wiedniu, a austro-węgierskim urzędem spraw zagranicznych.

Jak z Wiednia telegrafują, otrzymał ambasador austro węgierski w Petersburgu od hr. Gołuchowskiego polecenie, ażeby złożył rządowi rossyjskiemu kondolencyę z powodu śmierci hr. Kapnista. Hr. Gołuchowski wczoraj po południu zjawił się osobiście w ambasadzie rossyjskiej i złożył swoją kondolencyę rodzinie zmarłego.

Z parlamentu niemieckiego.

Parlament Rzeszy obradował dnia 1 b. m. nad wnioskiem, domagającym się rewizyi ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencyi. W dyskusyi zabrał między innymi głos p. B r e j s k i i rozszerzając ramy pojęcia konkurencyi, uderzył silnie w struny polityczne.

Mowca wyraża życzenie, aby i ta nierzetelna konkurencya mogła być zwalczaną i uniemożliwioną, którą pewne organa rządowe i pruska antipolska polityka uprawiają.

Na dowód zaś, jak słusznem jest jego żądanie, przytoczył p. Brejski drastyczne wypadki przekroczeń w wymienionym kierunku. Zdarza się n. p, że urzędnicy zamawiają towary przez telefon w rzetelnych polskich sklepach, ponieważ sami boją si wajść do handlu, by ich nie zadenuncyowa no u przełożonej władzy. Takie postępowa nie podlegaćby powinno prawu o nierzetel nej konkrencyi.

W Toruniu wydarzyło się, że burmistr jednemu właścicielowi hotelu wprost powie dział: Jeżeli pan pragnie mieć konsens p nad godzinę 10 wieczorem, natenczas ni powinien pan dawać Polakom sali na zebra nia. W Brück w Westfalii rozporządziła po licya, że każdemu gospodarzowi, który odd salę Polakom na zebrania, nie wolno korzy stać z konsensu na dwie godziny przed ze braniem i dwie godziny po zebraniu.

W Bytomiu Stowarzyszenie spożywcz robotników policya wprost prześladuje. Po licyant staje na środku ulicy, rewiduje lu dzi, którzy z tego handlu wychodzą, za pisuje, a przez to napastuje ich nie potrzebnie. — Prości ludzie uważają stą za niebezpieczne kupować w tem Sto warzyszeniu, ponieważ policya zapisuje ic za to. Gorzej jeszcze stało się w Uecken dorf w Westfalii. Robotnicy polscy chciel tam założyć Stowarzyszenie spożywcze i w tym celu wręczyli statuta odnośnemu sądo wi. Na to zarząd kopalni wkroczył, wydali wszystkich robotników, którzy do Stowarzy szenia tego przystąpili i ci musieli si wynieść, przez co i całe Stowarzyszeni spożywcze upadło. Z drugiej strony popiera się wszystkie te Stowarzyszenia, które rządowi są miłe, a w szczególności Stowarzyszenia spożywcze urzędników.

Jeśli ma się naprawdę tępić niezdrow konkurencyę, to należy także wystąpić przeciwko fałszywym wieściom, rozszerzanym dla przyprawienia kogoś o stratę A wszakże przez wmawianie w ludność niemiecką że Polacy na wschodzie państwa uciskają wypierają Niemców, wchodzą tam w życi najrozmaitsze urządzenia, które uniemożliwiają Polakom ekonomiczny rozwój, a w szczególności nabywanie ziemi. Komisya kolonizacyjna i całe prawo osadnicze powinny być na mocy przepisów o nierzetelnej konkurencyi zniesione.

Zabiegi komisyi kolonizacyjnej są tego rodzaju, że z prawem o nierzetelnej konkurencyi stoją w sprzeczności. I tak n. p. wyłudza ona od Polaków majątki, których je sprzedać nie chcą, przez nisko upadłe indywidua, które polskich właścicieli okłamują i oszukują, twierdząc, że majątki te kupują dla siebie. A więc nierzetelna konkurencya nie powinna być z góry pochwalaną i nagradzaną, jeno potępioną.

W czasie wywodów p. Brejskiego, Polacy oklaskami i okrzykami popierali argumenta mowcy. Przewodniczący w kilku miejscach przerywał posłowi i dwukrotnie przywołał go do porządku za zbyt dosadne określenie polityki antipolskiej.

Ugoda
angielsko-rossyjska w sprawie zajścia pod Hull.

Prasa angielska, która z takim ferworem domagała się jak najdalej idącej satys

---

62)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XXII.

(Ciąg dalszy).

Byłby to koniec wszystkich cierpień; pan de Saverne popłakałby za nią i mógłby myśleć, że go trochę kochała; zapomniałby o nienawiści do swego siostrzeńca, pogodziłby się z nim i pozostawiłby mu cały swój majątek, ponieważ nie miał innych spadkobierców; pozostawiłby mu zamek i las. Och! dobry Michał! wróciłby pod te drzewa, pośród których tak żyć pragnął, wróciłby zamieszkać w starym domu, o nabyciu którego marzył; nie zastałby już swojej małej przyjaciółki, ale będzie o niej myśleć, wszystkie przedmioty mówić mu o niej będą, a oczy jego może łzami zwilgotnieją za każdą wiosną, gdy wiatr mu przyniesie woń kwitnącej tarniny.

Och! tak, słodko byłoby umrzeć. Ale choroba nie myśli słuchać, nie przybywa w pomoc temu, kto ją wzywa.

Nina otworzyła okno chcąc się zaziębić. Byłaby uszczęśliwiona, gdyby dostała zapalenia płuc, suchot. Tymczasem ciepło było jak na wiosnę, a księżyc w pełni rozweselał swoim blaskiem wszystko w około.

„Jakto? ośmielasz się myśleć o śmierci? zdawał się mówić do młodej dziewczyny. Och! co za szaleństwo!... Miej cierpliwość. Czy nie pamiętasz, że burza była w przeszłym tygodniu? a widzisz jak pięknie teraz?... Odwagi! będzie pogoda i dla ciebie, panno Nino. Zamykaj szybko okno i idź spać! Słuchaj! resztę opowie ci sen, w którym usłyszysz głos Michała, zobaczysz go.... Dobranoc!...“

I z uśmiechem chował się za chmurę, jak kłown znikający za firanką w cyrku, po skończonem przedstawieniu.

Ale Nina nie śmiała już wierzyć w szczęśliwe dni przepowiadane przez księżyc i zrozpaczona, ciągle myślała o śmierci. Trzeba chyba poszukać tej śmierci, skoro sama przyjść nie chciała. Jakto? Samobójstwo? Panna z rodu Montberthier nie popełnia samobójstwa, zresztą, w przeddzień ślubu, wydałoby się to nadto podejrzanem. Pan de Saverne zrozumiał by co to znaczy; powiedziałby sobie, że jego narzeczona odkupiła majętność rodową za cenę swego życia. Byłby to czyn mało szlachetny, prawie kradzież. Nie, nie trzeba się zabijać.

A więc, co? Nina patrzyła na jasny księżyc, który znów uśmiechał się z po za chmur. Złożyła ręce i wpatrywała się w gwiazdy błagalnym wzrokiem. Czyż niebo nie zeszle jej jakiego natchnienia? czy nie wskaże jej sposobu, aby mogła umrzeć przed dniem wyznaczonym na ślub? umrzeć z honorem, tak, żeby nikt się nie domyślał, że pragnęła śmierci? Och! będzie się tak gorąco modliła, że Bóg przyjdzie jej z pomocą.

I w tej nadziei położyła się prawie szczęśliwa, czując, że promienie księżyca pieszczą jej włosy od czasu do czasu, przez szpary zamkniętych żaluzyi.

Nazajutrz rano, gdy się obudziła, Nina miała wesołe błyski w oczach. Znalazła już czego jej było potrzeba. Brzydki sen nawiedził ją w nocy, w którym śniło jej się, że wpadła do stawu tam, koło zimowego Pawilonu, pośliznąwszy się przypadkiem.

Młoda dziewczyna postanowiła urzeczywistnić ten sen.

— Pośliznę się — mówiła sobie półgłosem — pośliznę się jakby przypadkiem, w oczach pana de Saverne i wpadnę do wody. On pływać nie umie, więc utonę z pewnością. I oto skończą się wszystkie moje nędze. W rzeczywistości będzie to samobójstwo, ale na pozór przypadek. Wszyscy mnie będą żałować i Armand nie będzie miał nic do zarzucenia Michałowi.... Tak, tak, trzeba to zrobić — dodała, mając wielką ochotę klaskać w ręce, jak pensyonarka, która znalazła rozwiązanie trudnego zadania.

O siódmej rano Nina zeszła na dół i poszła w stronę stawu szukać najdogodniejszego miejsca na spełnienie swego zamiaru. Oglądnęła wybrzeża i wkrótce znalazła, czego chciała. Strumień, wpływający do stawu, miał dość wysokie brzegi. O jakich dwieście metrów od Pawilonu zimowego, znajdowała się na tym strumyku kładka; była to długa deska, na pół spróchniała, której końce opierały się na skale. Drąg, przybity na dwóch palach, służył za oparcie rzadkim przechodniom, którzy tędy chcieli przedostać się na drugą stronę. W tem miejscu strumień był głęboki i rozszerzał się od strony kładki, tworząc staw. Osoba, która by tam wpadła, bardzo łatwo utopić by się mogła.

Nina obiecała sobie, że pośliźnie się na tej kładce za pierwszym razem, gdy pójdzie na przechadzkę z panem de Saverne

Przeszła po niej teraz, chcąc widzie jak to będzie. Nogi drżały nieco pod nią woda ją pociągała. Zatrzymała się na środku wąskiej deski.

— To będzie tutaj! — pomyślała.

Miejscowość była prześliczna. W dal rosły wierzby, a bliżej dąb, okrągły jak kopuła, rzucał liście na wodę, zwolna, ledwie dostrzegalnym ruchem zmęczonych swoich gałęzi. Och! śmierć nie będzie miała w sobie nic smutnego, tutaj, wobec tego krajobrazu, nad którym unosiło się wspomnienie Michała.

Ninie spieszno było uskutecznić sw zamiar. Wróciła do zamku i czekała na pana de Saverne z niecierpliwością. Przybył dopiero o ósmej. Przyjęła go, jak mogła najlepiej, podała mu czoło do pocałowania i uśmiechnęła się promiennie.

Armand był tem zachwycony. Nigdy jeszcze narzeczona tak czułą dla niego nie była; wydawała się zupełnie nie ta sama Głos jej miał bardziej pieszczotliwe brzmienia, a oczy miłośnie prawie spoglądały.

Poszli na przechadzkę do lasu. Dwa razy zbliżali się do stawu, ale Armand zawracał natychmiast, zapewne z powodu obawy o swoje reumatyzmy. Nina się nie sprzeciwiała; nie była już tak bardzo niecierpliwa; uznawała, że lepiej będzie przechadza się tak przez dwa lub trzy dni z panem de Saverne, okazywać się uprzejmą i w ten sposób usunąć wszelkie podejrzenia, jakie by mogły później zrodzić się w jego umyśle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

fakcyi za zbombardowanie łodzi rybackich przez Rożdżestwieńskiego, — teraz półgębkiem tylko omawia ostateczny wynik sporu. Po pięciu tygodniach rokowań uspokoiła się wzburzona opinia publiczna i na to prawdopodobnie liczyła Rossya, nie sprzeciwiając się poddaniu sprawy pod sąd międzynarodowej komisyi śledczej. Rossyjskie okręty wojenne pędzą całą siłą pary ku wodom Oceanu Spokojnego — jakąkolwiek więc byłaby opinia komisyi międzynarodowej, już ich ona nie dosięgnie.

Samo nawet przeświadczenie swej bezsilności musiało komisyę natchnąć umiarkowaniem: przyjemnem przecie nie może być ferowanie wyroku, z którego obżałowany drwić może bezkarnie. Już tedy nie słychać w Anglii głosów, które po pamiętnej nocy 21 października żądały zmiażdżenia floty bałtyckiej przez angielskie kolosy okrętowe, lub co najmniej odrzucenia jej do portu w Rydze. Co najwyżej słychać tu i ówdzie w prasie ubolewania nad słabą pamięcią Anglii, która w tak krótkim czasie zdołała prawie zapomnieć o wszystkiem, co zaszło.

Czy jednak tylko krótką pamięć napiętnować wypadało? Czy sprawa poszłaby istotnie tak rychło w zapomnienie, gdyby w pierwszej chwili nie zapędzono się za daleko? Przy pomocy formułek możnaby niemal z matematyczną dokładnością obliczyć stopień przesady w stanowisku Anglii zaraz po zajściu na „ławicy rybaków“, obierając za podstawę obliczenia rozmiary dzisiejszej reakcyi.

Ze szczególnem zadowoleniem przyjął ogół angielski wiadomość o uproszeniu Najj. Pana, Cesarza Franciszka Józefa do wydelegowania ze swej strony komisarza na konferencyę paryską. Zdaniem radykalnych *Daily News*, nie można było uczynić roztropniejszego kroku. „Monarcha austryacki — czytamy w tem piśmie — posiada tak bogate doświadczenie, jak żaden inny z władców Europy, nadto zaś jest dawnym przyjacielem zarówno Anglii, jak Rossyi. Jako nieinteresowany w sporze bezpośrednio, łatwo będzie mógł wskazać drogę słuszności“. Wspomniany organ żywi tak silne zaufanie do opinii Austro-Węgier, iż zgadza się na ewentualne uwolnienie floty bałtyckiej pod tym jedynie warunkiem, jeśli potwierdzą je austro-węgierscy delegaci.

W obec tego, że rozstrzygnięcia komisyi nie ścieśniają żadne z góry jej wyznaczone granice, jej wyrok zatem, jakkolwiek wyrokiem w ścisłem znaczeniu w obec prawa egzekutywy nazwać go trudno, położy koniec całej sprawie, uprzątnie ją raz na zawsze z widowni.

Pozostanie tylko we wzajemnych uczuciach Anglii i Rossyi jeszcze jeden powód niechęci, jeszcze jeden moment podrażnienia, a takich momentów nagromadziło się w stosunku obu potęg aż nazbyt wiele i kto wie, żali w danym momencie każdy z nich nie odegra jeszcze pewnej roli, jak iskry ukryte w popiele, gdy się popiół zdmuchnie.

Z Petersburga donoszą, że podpisanie anglo-rossyjskiej deklaracyi uważa prasa tamtejsza za wielki sukces Rossyi. *Nowoje Wremia* podnosi nadto, iż ów sukces należy zawdzięczać sojuszniczce, Francyi, która potrafiła uśmierzyć wzburzenie we Francyi i doprowadzić sprawę do pomyślnego dla Rossyi załatwienia.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Nad Szaho.

Generał Kuropatkin telegrafuje do cara pod datą **1** b. m.: Rota kozaków w pościgu za nieprzyjacielem posunęła się aż do Taitseho i zniszczyła linię telegraficzną wzdłuż doliny, zabierając z sobą drutu na 1 klm. Japończycy spalili dwa magazyny prowiantowe, zmuszeni je opuścić. Po naszej stronie było dwóch rannych. O drugim oddziale, wysłanym w pościg za nieprzyjacielem, niema żadnych wiadomości. Japończyków zginęło 23, 7 wzięliśmy do niewoli. O nocy na 1 grudnia niema żadnych sprawozdań.

Generał porucznik Sacharow telegrafował do sztabu generalnego pod tą samą datą: Od lewego skrzydła nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o cofaniu się nieprzyjaciela, który opuścił znowu kilka miejscowości. Dnia 30 w nocy Japończycy cofnęli się od rzeki Szaho w kierunku Lamotu. Oddział nasz posunął się do Japończyków na odległość aż 20 kroków. Japończycy otworzyli żywy ogień, przyczem porucznik Rodzewicz i trzech żołnierzy zginęło a trzech jest rannych. Gdy ogień nieprzyjacielski ustał, cześć naszego oddziału posunęła się aż pod szańce nieprzyjacielskie, przyczem przyszło do walki na bagnety. Japończyków zginęło 25 a jednego wzięto do niewoli. Nasi zabrali wiele broni. Po naszej stronie jeden żołnierz zginął a podporucznik Kaltbekow ranny. W nocy na 1 grudnia oddział na naszem lewem skrzydle pod komendą kapitana Aleksowa zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia kilku pozycyj mimo gwałtownego oporu nieprzyjaciela. Nasi spędzili Japończyków z ich stanowisk. Dziś nie nadeszły z frontu żadne sprawozdania o nowych starciach.

Ross. Agencya telegr. donosi z Mukdenu: Kawalerya nasza ściga nieprzyjaciela, który cofa się nieustannie ku południowi. Podczas pomyślnych utarczek 29 z. m. przekonał się generał Rennenkampf, że linia operacyjna Japończyków jest bardzo rozległa, a rezerwy nieznaczne.

Birżewyje Wiedomosti donoszą z Mukdenu pod dniem 1 b. m., że w armii japońskiej w ostatnich dniach wykonano kilka wyroków śmierci z powodu nieposłuszeństwa. Żołnierze przed straceniem mieli oświadczyć, że już najwyższy czas zakończyć tę wojnę, która przynosi tylko ruinę narodowi. Obawiają się, żeby ta idea nie szerzyła się w armii.

Oblężenie Portu Arthura.

Dzienniki donoszą z Tokio, że Rossyanie, opuszczając „pagórek 203 metrów“ zostawili na nim bardzo wiele dział.

Usiłowali oni zdobyć napowrót pagórek i rzucili do szturmu znaczne siły, zostali jednakże odparci ze znacznemi stratami. Rossyanie obwarowują pagórek położony pomiędzy Liaoteszanem a Nantanszanem. Jak słychać, będzie to ostatni punkt ich oporu.

Walka o „wzgórze 203 m.“ była niezmiernie krwawa i zacięta, obie strony poniosły w niej ogromne straty; szczyt wzgórza pokryty był trupami rossyjskimi. Równocześnie z atakiem na tę pozycyę rossyjską rozpoczęły się szturmy do innych fortów, zwłaszcza do Szanszuszanu i Erlungszanu, których celem było atoli jedynie odwrócenie uwagi Rossyan od „wzgórza 203 metrów“. Generał Stössel, jak się zdaje, tym razem nie odgadł, że na ten punkt Japończycy skierują główny swój atak, i tej okoliczności, oraz bohaterskiej swej brawurze Japończycy zawdzięczają odniesiony sukces.

„Wgórze 203 metrów“ należy, jak wnosić można z ostatnich doniesień, do grupy gór, na których wznosi się fort Itzeszan. O ile stoi z fortem tym w związku — niewiadomo. Tworzy ono, jak się zdaje, ostry kąt pomiędzy wschodniem a północnem pasmem ufortyfikowanych gór, tak, że można z niego ostrzeliwać boki fortyfikacyj w obu tych kierunkach. Skutki tego pierwszego rozerwania pasma fortyfikacyj okażą się zapewne już w najbliższych dniach.

Z japońskiego sztabu generalnego otrzymano w Tokio wiadomość, że na polu walki zginęło 17 oficerów, a 64 jest rannych. Depesza nie wymienia pola bitwy, przypuszczać jednak należy, że chodzi o ostatnie starcia pod Portem Arthura.

Luźne wiadomości.

W sprawie żądanych przez tutejszego japońskiego posła w Madrycie wyjaśnień co do zaopatrzenia w Vigo rossyjskiej floty bałtyckiej w węgiel, oświadczył hiszpański minister spraw zagranicznych w obec pewnego dziennikarza, że Hiszpania zachowuje pod każdym względem jak naściślejszą neutralność.

Pisma londyńskie twierdzą, że rząd Japoński zażąda od parlamentu upoważnienia do zaciągnięcia nowych pożyczek zarówno wewnętrznych, jak zagranicznych.

Morning Post dowiaduje się z Szangaju, że marynarze rossyjscy internowani w Szangaju sprawiają ciągle kłopoty policyi chińskiej tak, że władze pragną pozbyć się ich jak najprędzej.

KRONIKA

Lwów, 3 grudnia.

— **Kalendarz.** Niedziela (4) Barbary. — Lubomiła. — Wowed. Bohor.

Wschód słońca o godzinie 7·40 rano, zachód o godzinie 4

Poniedziałek (5) Sabby op. — Spitosława. — Fyłymona ap.

Wschód słońca o godzinie 7·42 rano, zachód o godzinie 4.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę, w całej Galicyi i na Bukowinie: Pochmurno, wiatry, temperatura nieco niższa, mgła poranna.

— **Ks. Otton Windisch-Graetz** i małżonka jego, wnuczka Najj. Pana, przenoszą się z Pragi na Węgry, gdzie w pobliżu Zsolay nabyli dobra Bittsicze. Książę, piastnjący obecnie stopień porucznika w 1 p. uł., zamyśla zrezygnować z dalszej karyery wojskowej i poświęcić się gospodarstwu.

— **Łowy.** Drugie polowanie Dworskie w Göding odbyło się d. 1 b. m. Brali w niem udział między innemi: Najd. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand, Józef Ferdynand i Leopold Salwator, P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, kilku dyplomatów niemieckich, hr. Kielmansegg i i. Po pierwszym miocie odbyło się w zameczku leśnym sute śniadanie myśliwskie, poczem ruszono na stanowiska. Od kul myśliwców padły 3 sarny, 1760 zajęcy, 70 bażantów, 64 kuropatw, 235 królików i 7 sztuk innej zwierzyny — ogółem 2586 sztuk.

W Starym Sielcu w W. Ks. Poznańskiem odbyło się niedawno u ks. Zdzisława Czartoryskiego wielkie polowanie, na którem w dwóch dniach ubito 1700 zajęcy. Towarzystwo łowieckie było bardzo liczne i wykwintne. Z Galicyi przybyli: hr. Stanisław Badeni, ks. Witold Czartoryski, hr. Stanisław Zyberg Plater, hr. Starzeński, hr. Józef i Dominik Potoccy.

— **Wiceprezydent** wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski, wyjechał na wizytacyę sądu obwodowego w Brzeżanach.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 15 listopada b. r. ósme posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Wyrażono opinię co do potrzeby zakładania domów zaopatrzenia, względnie filij szpitalnych w kraju dla takich chorych, którzy nie wymagają ścisłej pielęgnacyi szpitalnej.

2. Przedstawiono wnioski w sprawie utworzenia samoistnych gmin sanitarnych w Radymnie, pow. jarosławskiego, i Sokołowie, pow. kolbuszowskiego, tudzież w sprawie przeniesienia siedziby lekarza okręgowego z Moszczan do Radymna, w pow. jarosławskim.

3. Przedstawiono kandydatów na udzielenie koncesyi na aptekę publiczną w Warężu, w pow. sokalskim, i na trzecią publiczną aptekę w Samborze.

4. Przedstawiono kandydata na posadę docenta hygieny i somatologii w prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Brodach.

5. Wydano opinię w sprawie projektowanego zakładu zdrojowo-kąpielowego w Podgórzu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 4 b. m., o godzinie pół do 6 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. dr. I. Nusbaum: „Budowa, czynności i klasyfikacya świata zwierzęcego“ część I (z demonstracyami).

— **Na pomnik Mickiewicza** złożył na listę p. Kazimierza Pepłowskiego p. Leszek Sładowski kwotę 100 koron, jako część dochodu, uzyskanego z rozsprzedaży medalików Mickiewiczowskich.

Po rozbiciu puszek znaleziono: w drogueryi p. Mikolascha 3 koron 82 hal., w aptece 15 koron 21 hal. W składzie bielizny p. Bayera i Spki 2 korony, w Bazarze krajowym 6 koron 87 hal., w handlu p. Alfreda Beacocka 2 korony, w cukierni p. Henryka Tretera 9 koron 35 hal., w składzie płócien korczyńskich p. Stefana Starzewskiego przy ul. Halickiej 7 koron 56 hal., w puszce p. Filipa Kocha, dzierżawcy kawiarni „Metropol“, 11 koron 3 hal., w restauracyi hotelu krakowskiego 3 korony 1 hal., w handlu p. Jana Sadłowskiego 2 korony 56 hal., w handlu p. Józefa Kocabika 9 koron 54 hal., w handlu p. Władysława Czarneckiego przy ul. Łyczakowskiej 4 korony.

Do odbioru puszek upoważniony jest tylko p. Kazimierz Pepłowski, posiadający na to osobne upoważnienie komitetu budowy.

— **Odezwa do mieszkańców m. Lwowa.** Od wielu lat zwraca się prezydyum magistratu przy nadchodzącym Nowym Roku do ofiarności mieszkańców miasta Lwowa z prośbą, aby datkami, bądź w gotówce, bądź w odzieży,

---

II. Wystawa Związku Artystów Polskich we Lwowie.

(Dokończenie).

Tutaj nas wita zaraz u wstępu kilkoma drobnemi swemi pracami Mieczysław Reyzner. Widzimy w tym artyście, autorze tylu starych bab-dewotek i pięknych pastelowych główek kobiecych, stanowczy zwrot do krajobrazu i traktowania młodych postaci niewieścich w sposób bardziej poważny i surowy. Dowodem tego jest popiersie pięknej ciemnowłosej kobiety, traktowane prawie *en grisaille* w tonach szarych z pominięciem wszelkiej zalotności w wyrazie i drobnych szczegółów w wykonaniu. Również młoda blondynka z cygaretem w ręku nie ma nic ze zwykłej kokieteryi. Wykonanie tego studyum jest bardzo ciekawe, bo popiersie odrzyna się ostro od czystego tła płótna, wcale niezamalowanego. Z brawury tej technicznej wyszedł artysta prawdziwie zwycięsko. Z krajobrazów najwięcej przykuwa uwagę widza nastrojowy obraz: „Pierwsze liście jesienne“. Odznacza się on doskonałą perspektywą alei i sylwetą zadumanej damy w czerni, której suche pierwsze liście jesienne widocznie budzą smutne uświadomienie nadchodzącej i dla niej jesieni. — *Vis-à-vis* tej alei zawieszono portret rodziców Stanisława Batowskiego. Płótno bardzo dobre, ale stanowczo by ono zyskało, żeby obie postacie rozdzielono i w osobne oprawiono ramy, bo grupa nie jest szczęśliwa w sylwecie. Głowa wiekowej kobiety jest malowana z prawdziwą synowską pieczołowitością. Więcej prac Batowskiego, oprócz małych szkiców krajobrazowych, znaleźć nie mogliśmy, mimo, że je katalog wymienia. Nad portretem jego rodziców wisi bardzo podobny portret Władysława Mickiewicza, akwarelą wykonany przez Michała Sozańskiego. — Wilhelm Wachtel wystawił jedyny na wystawie obraz, który przedstawia jakąś fabułę. Treści obrazy obecnej doby nie mają, zato nastroje, mniej lub więcej jasne symboliczne łamigłówki, obok popisów czysto technicznych. Napróżnoby kto szukał na jakiejś współczesnej wystawie obrazu treści historycznej; malarze dzisiejsi widocznie niezdolni są odczuć jakiejś epoki historycznej i taką wizyę mniej lub więcej wierną zakląć w kształty widome na płótnie. Nie malują też już rodzajowych obrazów w kostiumach współczesnych lub wieków minionych, w ogóle unikają jakiejkolwiek literackiej treści w swoich obrazach. Pan Wachtel jednak dał nam wedle dawnej formuły obraz przedstawiający „dysputę“ jakiegoś zakonnika z żydem widocznie w kwestyach teologicznych. Zacietrzewienie gorliwego sługi Bożego i chytro-ironiczne spojrzenie żyda, doskonale są oddane. Szkoda, że pejzaż niedostrojony do całości i nie tłómaczy się dobrze przez zupełny brak grubości murów okna zakratowanego. Modlitwa tegoż artysty przedstawia żyda aż nadto przypominającego słynne typy przedwcześnie zmarłego Gottlieba.

Głowa blondynki Winterowskiego jest traktowana z wielką miękkością i plastyką, a studya krajobrazowe odznaczają się dobrą obserwacyą natury. Jego większy obraz: „Na nocne pastwisko“, fatalnie powieszony, wprowadza nas do sąsiedniej sali. Ciemne sylwety parobczaków, wyjeżdżających na pastwisko nocne, odrzynają się efektownie na tle wieczornego nieba, grającego całą gamą złocisto-czerwono-zielonych tonów. — Mieczysław Piotrowski wystawił kilka doskonałych widoczków o subtelnie podpatrzonym kolorycie. — Marceli Harasimowicz przysłał cztery wielkie krajobrazy, z których bezsprzecznie najlepszy jest widok jesienny. Rudą okiścią zeschłych liści okryte drzewa harmonizują doskonale z perłową barwą nieba i wody. — Panny Podlewskiej studyum wśród tych krajobrazów wiszące, odznacza się nadzwyczajną sumiennością i wielką plastyką. — Maniera panny Pająkówny dobrze znana, zawsze ta sama. Zawsze te przejrzyste szkliste tony o ogromnej sile świetlnej i niestety, zawsze te same wady rysunkowe. Maleńka salka narożna poświęcona drobnym pracom Stanisława Rejchana. — Wśród tych licznych prac najlepszą jest wnętrze salonu bardzo soczyście malowane, potem chłopaczek w żółtem japońskiem kimono. W przyległej sali umieszczono bardzo niefortunnie ogromnie ciekawy portret pendzla Elli Modrakowskiej. Na pierwszy rzut oka widać, że ta artystka o polskiem nazwisku nie jest z urodzenia Polką (podobno jest Angielką czy Amerykanką), tak bardzo odmiennym jest jej sposób widzenia barw, pojmowania postaci ludzkiej i odmienna jest też sama technika od wszystkich dzieł na całej wystawie. Ten portret mężczyzny w czerń odzianego na żółtawem tle, tak mocno przypomina słynne portrety Whistlera lub nie mniej słynne prace Maneta, tak silny jest charakter odmienny tej pracy, że ona w całem otoczeniu wystawy wygląda prawdziwie *depaysée*. Anglo-polska artystka ma wielki, bardzo wielki talent i chlubą okryje nazwisko polskie, które nosi.

W tej sali też wisi najwspanialej namalowana głowa na całej wystawie. Jestto portret oficera od dragonów przez Gawlikowskiego. Ileż tam tężyzny, ileż rozmachu, jaka szalona siła rysunku, jakie napięcie barw! Dzieło to niebezpieczne dla sąsiadów na wystawie, wszystko gasi i zabija swą imponującą siłą. To także talent niepospolity i przeznaczonem mu jest jedno z pierwszych miejsc w zaszczytnej plejadzie polskich malarzy!

Justus.

zechcieli się przyczynić do ulżenia nędzy najuboższej klasy ludności. Gmina poświęca corocznie znaczne fundusze na dobroczynne cele, a w szczególności na wsparcia ubogich. Porą zimową jednak wzrasta tak bardzo liczba potrzebujących zaopatrzenia, że bez prywatnej dobroczynności, prośby wielu prawdziwych ubogich pozostają bez skutku, dla braku dostatecznych funduszów. Przyjęty u nas zwyczaj rozsyłania listów opłaconych z życzeniami „Nowego Roku“ pochłania corocznie znaczne kwoty. Kwoty te, użyte na cele dobroczynne, wyjdą na pożytek ubogich, którzy w ten sposób otrzymają wydatniejszą i skuteczniejszą pomoc. Prezydyum magistratu odwołując się przeto do powszechnie znanej dobroczynności i ofiarności mieszkańców miasta Lwowa, uprasza wszystkich, którzy wesprzeć chcą usiłowania gminy w opiece nad ubogimi, aby zamiast rozsyłania listów noworocznych kwoty przeznaczone na ten cel, raczyli łaskawie ofiarować na rzecz miejscowych ubogich. Ofiary te składać można w prezydyum magistratu i komisaryatach wszystkich dzielnic.

— **Konkurs** Muzeum przemysłowego we Lwowie na projekty zabawek dla dzieci, ogłoszony w porozumieniu z Komisyą krajową dla spraw przemysłowych rozstrzęgnięty został dnia 30 listopada r. b. W komisyi sędziów, obradującej pod przewodnictwem prezesa Muzeum zasiadali pp.: Juliusz Bełtowski, Aleksander Getritz, Anna Lewicka, Leon Oberski, Wicenty Rawski, Władysław Rebczyński, Juliusz Starkel i Antoni Stefanowicz. Z 22 nadesłanych projektów nagrodzono: W dziale pierwszym (grupy wiążące się w całość) projekt pod godłem „Gwiazda“, przedstawiający pastwisko, pomysłu p. Pawła Perediatkiewicza, kierownika Szkoły wyrobu zabawek w Jaworowie, otrzymał nagrodę w kwocie 200 koron. Dwóch pozostałych dla tej grupy nagród nie rozdzielono. Nadto uchwalono wyrazić uznanie za pomysły dwom projektom teatrzyków o tematach swojskich pod godłami: „Hej nie traćwa nadziei“ i „Ucz się kochać co swoje“, nie udzielając im jednakże nagród ze względu na słabe wykonanie.

W dziale drugim (projekty grup w prostszem wykonaniu) udzielono dwie nagrody po 100 koron p. Zygmuntowi Marcelemu Janikowskiemu w Krakowie za model chaty pod godłem „Maryla“ i p. P. Perediatkiewiczowi za model szóstki koni. Dwóch innych nagród dla tej grupy przeznaczonych nie rozdano.

W dziale trzecim (projekty poszczególnych przedmiotów) przyznano pani Leonii Bierkowskiej w Suchej dwie nagrody po 75 koron za dwie figury kostyumowane: chłop i kobieta z Bronowic oznaczone godłem „Bronowice“; następnie dwie nagrody po 75 koron za rysunki kręgli charakterystycznych wykonane przez pana Tadeusza Kołomłockiego, prof. gimn. w Wadowicach ozn. godł. „Dla małych“; dalej nagrodę 75 koron za rysunek art. mal. p. Stanisława Dębickiego oznaczony godłem „Kołomyjka“; wreszcie nagrodę w tej samej kwocie za dwa modele pod godłem „Gwiazdka“; przedstawiające międlarkę i prządkę, wykonane przez p. Perediatkiewicza.

Nadto uchwalono zaproponować zarządowi Muzeum, aby kwota, pozostała z powodu nie rozdzielenia 4 nagród, użytą została na premie w przyszłym konkursie na projekty teatrzyków dla dzieci o tematach swojskich.

— **Kartki Maryańskie na okno.** Z powodu zbliżającego się święta 8 grudnia, które zakończy podniosły i piękny rok jubileuszowy Niepokalanie Poczętej N. P. M., przychodzą pod adresem Sodalicyi Maryańskiej liczne zapytania o kartki na okna, jakie spotkały się z ogólną sympatyą podczas Kongresu. Z tego powodu podaje Sodalicya Maryańska do wiadomości, że pozostały zapas można nabywać, adresując: Lwów, ul. Jagiellońska l. 3. Na wielostronne zapytania czcicieli Maryi Panny, czy iluminacya kartkowa będzie powtórzona 8 grudnia we Lwowie, należy wyjaśnić, że Sodalicya nie mogąc narażać się na przykrości Komitetu kongresowego, urzędowej iluminacyi nie przedsiębierze i nie przygotowała. Nie widzi jednak ona powodu przeszkadzać tym, którzy pragną dać wyraz swoim uczuciom i udekorować w dniu uroczystym okna. W tym celu pozostały zapas jest do nabycia w sklepach: pp. Bromilskiego, Zborowicza, Sobieskiego l. 2 i Gubrynowicza i Schmidta (księgarnia). Czysty zaś dochód z tych ostatnich kartek Maryańskich, otrzymają OO. Kapucyni na Zamarstynowie, dla ich ubożuchnego kościółka! Niechaj Marya otoczy swoją opieką to przedmieście!

Budżet Lwowa Komisya budżetowa załatwiła wczoraj rubrykę XVII., obejmującą wydatki na oświatę publiczną, a to: dotacyę dla funduszu szkolnego w kwocie 1,243.790 koron, koszta utrzymania muzeum przemysłowego 18.862 koron, oraz 11 stypendyów dla uczniów: szkoły ogrodniczej, szkoły realnej i państwowej szkoły przemysłowej. Ogólna suma tej rubryki wynosi 1,265.043 koron. Referował prof. dr. Ciesielski.

Następnie wzięto pod obrady budżet rzeźni miejskiej. Referował p. Hudec. Przychody wynoszą 284.032 koron, do nich też przystosowane są rozchody, czysta nadwyżka preliminowana jest w kwocie 5722 koron na pokrycie ewentualnych przekroczeń budżetowych.

Fundacya Franciszka Blanka. Dziś w południe odbyło się losowanie zasiłków dla rzemieślników z fundacyi Franciszka Blanka, zostającej pod zarządem gminy m. Lwowa. Zasiłki te wynoszą po 1120 koron. Kompetentów było 260. Losy pełne wyciągnęli: stolarz Piotr Chmielik, krawiec Józef Ciołek, krawiec Jędrzej Sawicki i szewc Franciszek Zuckerberg.

— **Jubileusz** 40-letniej pracy zawodowej obchodził w tych dniach w mieście naszem właściciel apteki przy ul. Halickiej, p. Jan Wewiórski.

Z okazyi tej uroczystości przeznaczył jubilat znaczniejsze kwoty na rozmaite instytucye lwowskie. Między innemi otrzymały: Towarzystwo weteranów z roku 1863 4 200 K., katol. zarejestr. kasa zapomogowa „Przyjaźń“ 200 K., Kasa chorych stolarzy i organmistrzów 200 K., Kasa chorych krawców i kuśnierzy 200 K., Kasa chorych introligatorów 200 K., Kasa chorych kowali i stelmachów 200 K., Kasa chorych m. Lwowa 200 K., Kasa chorych powiatu lwowskiego 200 K., Kasa chorych rymarzy, siodlarzy etc. 100 K., Kasa chorych stolarzy uczniów 50 K., Kasa chorych uczni przemysł. przy Izbie rękodzielniczej 50 K. Prócz tego wręczył jubilat licznym dobroczynnym Towarzystwom drobniejsze datki.

— **Towarzystwo prawnej pomocy podatników** we Lwowie, którego agendy wzrosły do niespodziewanych rozmiarów tak w dziedzinie podatków, jak i należytości, zmuszone do powiększenia lokalu, przeniosło swoje biuro na ulicę Jagiellońską l. 7, II. piętro róg ulicy Trzeciego Maja, gdzie jak dotąd w godzinach od 9 do 1 przed południem i od 4 do 6 po południu udziela porady prawnej swoim członkom i przyjmuje wpisy na członków.

— **Szkoła nauk politycznych**. W poniedziałek, dnia 5 b. m., o godzinie 7 wieczorem wykład prof. dr. Władysława Ochenkowskiego „Idee ekonomiczne w nowszych czasach“.

— **Sw. Mikołaj,** jako przezorny gospodarz, wszystko zarządził, co należy, aby ingres jego odbył się w porządku. Na wystawach cukierń pełno jego podobizn piernikowych, jedna ponętniejsza od drugiej — a na Rynku rozbito już budy i namioty z „mikołajkami“, które aż do Gwiazdki nęcić będą naszych milusińskich obfitością łakoci.

Zdaje się też, że protekcyi św. Mikołaja zawdzięczyć mamy pomyślny zwrot w aurze: mroźną pogodę, która zawitała dzisiaj do nas ku powszechnemu z pewnością zadowoleniu.

— **Nowe składnice pocztowe** Z dniem 1 stycznia 1905 wejdą w życie nowe składnice pocztowe w miejscowościach: Łukowe (urząd pocztowy Lisko), Hłudno (urząd pocztowy Dynów), Wołoszcza (urząd pocztowy Łąka), Pilchów (urząd pocztowy Rozwadów), Jodłówka (urząd pocztowy Pruchnik), Nakoneczne (urząd pocztowy Jaworów) i Okulice (urząd pocztowy Gawłów).

— **„Czeska Beseda“** we Lwowie urządza dnia 7 b. m. o godzinie 8 wieczorem w wielkiej sali „Strzelnicy“ wieczorek św. Mikołaja, urozmaicony przedstawieniem amatorskiem i koncertem kapeli 80 p. p. Po przedstawieniu będą rozdane podarki.

— **Dr. Alfred Burzyński,** asystent kliniki ocznej Uniwersytetu lwowskiego, donosi nam, że złożył w dyrekcyi policyi list, w którym jego pismo, podpis, oraz urzędowa stampilia zostały w celach oszukańczych sfałszowane.

— **Mianowanie.** Zarząd Kasy chorych m. Lwowa na odbytem wczoraj posiedzeniu zamianował lekarzem Kasy dr. Reizesa.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw 20 letniemu Ilkowi Kiczale, synowi gospodarza gruntowego z Kulikowa, o zbrodnię morderstwa.

Prokuratorya państwa zarzuca podsądnemu, że w dniu 21 września b. r. na pastwisku w Kulikowie zamordował kilkoma uderzeniami kostura 9-letniego Michała Chabskiego, pasącego tam bydło swych rodziców.

Motywem zbrodni była zemsta za to, że matka Chabskiego kilka dni przed zbrodnią, spędziła ze swego pola Kiczałę, pasącego tam bydło.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie po południu.

— **Ślub.** W kościele św. Krzyża w Krakowie odbył się we czwartek ślub p. Jana Kowalczyka, redaktora *Górnoszlązaka* z Katowic z panną Barbarą Sawińską z Poznania.

△ **Rabunek.** Na powracającą do domu panią L. Sz. napadło wczoraj po południu w ulicy Wuleckiej, w pobliżu stawu Sobka, trzech jakichś drabów i w chwili, gdy jeden z nich przytrzymał jej ręce i zatkał usta, dwaj inni wyrwali z kieszeni 130 K. Rabusie zbiegli następnie w niewiadomym kierunku.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Zamach samobójczy.** W ogrodzie miejskim usiłował wczoraj w nocy odebrać sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru, skierowanymi w głowę, 20-letni czeladnik szewski Stanisław Paliwoda. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego przewiozło niedoszłego samobójcę w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy.

△ **Pożar.** Wczoraj po godzinie 4 po południu wybuchł na terytoryum gminy Biłohorszcze pożar w budce z tłocznią ropną, należącej do p. Zygmunta Rodakowskiego. Na miejsce pożaru przybyła wkrótce miejska straż pożarna, która zlokalizowała ogień. Szkoda wynosi przeszło 3000 K. Przyczyna wybuchu ognia nie została stwierdzona.

△ **Zakwestyonowaną** pewnemu izraelicie ciężką srebrną papierośnicę tulskiej roboty z monogramem H. L., może odebrać właściciel w policyi.

△ **Znikła bez śladu.** Dwunastoletnia Zofia Sojkówna, wydaliwszy się jeszcze dn. 30 z. m. z domu swych opiekunów, znikła od tego czasu bez śladu.

Sojkówna blondyna, ubrana była w czarną w białe paski barchanową sukienkę i niebieską chusteczkę na głowie.

△ **Kronika policyjna**. Panu K. S., kasyerowi biura asekuracyjnego „The Gresham“, skradziono wczoraj z biura maszynę do pisania, wartości 300 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Roman Białaczewski, radca rachunkowy kraj. Dyrekcyi skarbu, w 48 roku życia; — Wincenty Zajączkowski, oficyał rachunkowy Namiestnictwa, w 32 roku życia; — Katarzyna Dyniowa, w 27 roku życia; — Karol Hoffmann, woźny gal Kasy oszczędności, w 66 roku życia.

W Krakowie, Kamila z Kieniewiczów Mikulska, obywatelka ziemska z Litwy, w 73 roku życia.

W Baniłowie ruskim na Bukowinie, Michał Bohosiewicz, właściciel dóbr, w 68 roku życia.

W Gorlicach, Amalia Głodzińska, matka zarządcy poczty, w 79 roku życia.

— **Zarząd** krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej w listopadzie b. r. uzupełnił biblioteki 39 dawniej założonych czytelń. Ogółem rozesłano 727 książek, wartości 638 K.

— **Pokłady siarki,** a mianowicie t. zw. siarczku miedzi — bodaj czy nie największe ze wszystkich dotąd znanych — odkryto w Luisental nieopodal Jakobenów na Bukowinie.

— **Zgromadzenie słuchaczy weterynaryi.** W Akademii weterynaryjnej w Wiedniu odbyło się wczoraj zgromadzenie studentów weterynaryi, w którem wzięli udział także delegaci ze Lwowa. Referował dr. Mikulaszek ze Lwowa. Uchwalono kilka rezolucyj, które głównie domagały się ściślejszego rozróżniania słuchaczy weterynaryi, posiadających świadectwo dojrzałości od zwykłych konowałów. Uchwalono także drugą rezolucyę, domagającą się dopuszczenia weterynarzy do doktoratu.

— **Aresztowanie defraudanta.** Z Wiednia telegrafują nam: Policya aresztowała w jednym z tutejszych hoteli Franciszka Cedrowskiego, kasyera kopalń z Sosnowca, który zbiegł ztamtąd po zdefraudowaniu 60 000 rubli. Przy aresztowanym znaleziono 48.000 koron i kilkaset rubli.

— **Pojedynek.** Telegrafują z Budapesztu: Z powodu polemiki politycznej między pismami *Magyar Allam* i *Alkotmany* odbył się pojedynek na szable pomiędzy ich redaktorami, Emilem Szemeneczem i Edmundem Belnitzkym. Szemenecz jest poważnie ranny.

— **Opustoszałe wsie.** Jak dowiadujemy się z pism węgierskich, wsie Zenipla, Heves i Brsod prawie zupełnie opustoszały skutkiem emigracyi. Pozostała w nich zaledwie nieznaczna liczba starszych kobiet i małych dzieci.

— **Bogaty włościanin.** We wsi Słupcy, w pow. radomskim, zmarł włościanin Kwaśnik, pozostawiając — jak pisze *Gaz. Rad.* — majątek oceniony na 120—150.000 rubli. Wnukowie jego skończyli w gimnazyum 6—8 klas i pracują na zagonie ojczystym we wsi Słupcy.

RORATY.

(mr.) Prastary zwyczaj kościelny rzymski, sprowadzający w niedziele adwentowe, przed słońca wschodem, Papieża do świątyni, gdzie kierownik nawy Piotrowej osobiście odprawiał uroczystą Mszę św., zwaną roratami, najsolenniej — po za stolicą katolickiego świata — obchodzony był u nas w Polsce. „Ozdoba Kościoła katolickiego“, dziełko wydane 1739 r. w Krakowie, wyjaśnia, że roraty wprowadził w Poznaniu Przemysław Pobożny, za którego przykładem poszedł Bolesław Wstydliwy w Krakowie. Król pierwszy przystępował do ołtarza ze świecą zapaloną i tę na najwyższym lichtarzu, w pośrodku siedmioramiennego świecznika wstawiał, mówiąc: „gotowy jestem na sąd Boży!“ Za nim czynili to inni, jak barwnie opisuje Syrokomla w „Staropolskich roratach“:

Od Bolesława, Łokietka, Leszka
Gdy jeszcze w Polsce Duch Pański mieszka,
Stał na ołtarzu przed Mszą roraty,
Siedmioramienny lichtarz bogaty,
A stany państwa szły do ołtarza,
I każdy jednę świecę rozżarza:
Król — który berłem potężnem włada,
Prymas — najpierwsza senatu rada,
Senator świecki — opiekun prawa,
Szlachcic — co królów Polsce nadawa,
Żołnierz — co broni swoich współbraci,
Kupiec — co handlem ziomków bogaci,
Chłopek — co z pola, ze krwi i roli
Dla reszty braci chleb ich mozoli.
Każdy na świeczkę grosz swój przyłoży
I każdy gotów iść na Sąd Boży.
. . . .
Tak siedm stanów z ziemicy całej
Siedmiu płomieńmi jasno gorzały,
Siedm modlitew treści odmiennej,
Wyrażał lichtarz siedmioramienny.

Kronikarze i pamiętnikarze notują, że w Warszawie w drugiej połowie XVI stulecia najuroczyściej odprawiano roraty u św. Jana. Po nabożeństwie zapraszał król senatorów i dostojników państwa do zamku na „śniadania roratowe“, podczas których omawiano nierzadko bardzo ważne sprawy Rzeczypospolitej dotyczące.

Znany z pobożności Jan III zjawiał się również w niedziele adwentowe o świcie w świątyni. Podczas rorat w 1688 r. rozegrała się w kościele pamiętna scena. Oto król, od kilkunastu godzin świadom dobrze detronizacyjnych zamysłów przybyłego na poufną naradę do Warszawy hetmana litewskiego, Kazimierza Sapiehy, po wygłoszeniu zwyczajnej formułki i ustawieniu zapalonej świecy u szczytu lichtarza, zwrócił się nagle do hetmana z głośnem zapytaniem: „A ty, czyś gotów stanąć na Sąd Boży, knując spisek przeciw swemu królowi?“ Sapieha nic nie odpowiedział, dopiero po wyjściu z kościoła, pospieszył za królem na zamek, gdzie i sam uderzył w ton skruchy, i innych swoich kompanów nakłonił do zgody z Sobieskim.

W połowie ubiegłego wieku powstało wśród urzędników w Warszawie „roratowe bractwo“, uczęszczające na nabożeństwo do kościoła OO. Bernardynów. Z drobnych ofiar tworzono fundusz na zakupno podarków gwiazdkowych dla biednej dziatwy w ochronkach. Zazwyczaj po roratach zbierano się na kawie, w pamiętnej kawiarence „Pod dzwonnicą“, obok kościoła św. Anny. Najgorliwszym opiekunem „bractwa roratowego“ około 1850 r. był Stanisław Jachowicz.

W Krakowie roraty cieszyły się także licznym udziałem pobożnych, gromadzących się w olbrzymich świątyniach archaicznego tego grodu. Toż samo i w naszem mieście lud spieszy w niedziele adwentowe przed świtem do świątyń pańskich.

Pozostaje jeszcze wyjaśnienie znaczenia rorat. „Świeca środkowa, najwyższa — czytamy w „Księdze rzeczy polskich“ — wyobraża Najświętszą Pannę, jako Matkę Chrystusa, do którego narodzin adwent jest przygotowaniem wiernych. Jak jutrzenka poprzedza światło dzienne, tak Marya poprzedza Słońce sprawiedliwości, Jezusa Chrystusa, i najwyższą miłością ku Niebu pała. Nabożeństwo odbywa się przed wschodem słońca, aby chrześcianie w rannej porze nań zbierający się, okazali swoją czujność w oczekiwaniu przyjścia Zbawiciela. Wyznanie gotowości do Sądu ostatecznego, czynione jest z powodu, że z przygotowaniem do Narodzin Chrystusa łączy się w adwencie zapowiedzenie drugiego przyjścia Jezusa Chrystusa w dzień Sądu ostatecznego“.

Notatki literacko-artystyczne.

„Macierz Polska“. Wyszedł z druku nakładem Macierzy „Poradnik w sprawach pieniężnych i podatkowych“, ułożony przez Pawła Ciompę, rewidenta Banku austro-węgierskiego. Książka napisana bardzo przystępnie a wyczerpująco, mówi o pieniądzach, oszczędnościach, pożyczkach, loteryi, testamencie, wekslach, skryptach dłużnych, kontraktach, papierach wartościowych, depozytach i rachunkach gospodarczych; w części drugiej o podatku: gruntowym, domowo-klasowym, domowo-czynszowym, osobisto-dochodowym (tu obszernie omówione zeznawanie dochodów i wypełnianie fasyi); dalej o podatku pensyjnym, rentowym i zarobkowym. Na podstawie uwag zawartych w podręczniku, można obliczyć najdokładniej wysokość każdego podatku, a dołączone wzory podań pouczają o sposobach znoszenia się w rozmaitych sprawach z władzami podatkowemi. W ogóle we wszystkich rozdziałach stara się autor podać przedewszystkiem praktyczne a szczegółowe wskazówki, tak, że dziełku należy się słusznie tytuł „Poradnika“. Książka obejmuje 13 arkuszy druku; cena jej 80 h.

Nowe wydawnictwo. „Słownika języka polskiego i niemieckiego“, opracowanego przez Franciszka Konarskiego i Adolfa Inlendera ze współudziałem dr. Alberta Zippera, a wydawanego nakładem Maurycego Perlesa w Wiedniu i G. Centrzerzowa w Warszawie wyszły dalsze zeszyty od 42 do 47.

Dr. Adam Szelągowski. „O ujście Wisły. Wielka wojna pruska“. Warszawa. Gebethner i Wolff. (Str. 462).

W. Gąsiorowski. „Było to pod Somosierrą“, opowieść dziejowa z 32 reprodukcyami obrazów i portretem. Nakładem księgarni Konstantego Treptego. Warszawa.

Or-Ot. „Kordecki Obrońca Częstochowy“, powieść historyczna J. I. Kraszewskiego, streszczona dla młodzieży. Warszawa, nakładem K. Treptego.

Z teatru donoszą: „Poranek japoński“. Generalna próba z jutrzejszej premiery japoń-

skiej „Terakoji“ odbyła się dziś w obecności licznego grona związanych ściślej z kierownictwem teatru osób. Audytoryum doznało głębokiego wrażenia, które w wielkiej scenie Macua ze ściętą głową dziecka, odegraną przez p. Solskiego, przejętego nią istotnie do głębi, szczyt swój osiągnęło.

Zdaje się, że „Terakoja“ ma zapewniony wielki sukces. Obok pana Solskiego, p. Chmieliński, p. Solska i p. Węgrzynowa spełniają w zespole dramatu tego zadanie wielce dla twórczości ich artystycznej doniosłe i piękne.

Niezwykle ważne role przypadają też dzieciom. Prolog pióra Jerzego Żuławskiego, streszczający wierszem wypadki, które poprzedzają tragedyę „Wielkiej szkółki“, wypowie p. Kwiatkiewicz po odegraniu uwertury Webera „Turandot“, opartej na motywach japońskich. Dyrekcya uprasza dlatego publiczność o wczesne zebranie się przypominając, że „Poranek japoński“ rozpocznie się o godz. pół do 1, a nie jak mylnie donoszono, że o 1.

„Narzeczona milionerka“, najnowsza operetka wiedeńska, która dana będzie stanowczo we wtorek i we środę, należy do tych utworów lekkiej muzy, którą tak lubi lwowska publiczność, gdyż jest zabawną, melodyjną i przyzwoitą, przystępną zatem dla wszystkich panienek. P. Okoński już wyzdrowiał i w operetce tej wystąpi.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, po raz ósmy „Tkacze“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

W niedzielę o godz. pół do 1 w południe: Poranek Japoński, po raz pierwszy „Terakoja“ czyli wiejska szkółka, dramat historyczny japoński Tekada Izumo; przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski. Przedstawienie rozpocznie „Turandot“, uwertura Webera, na japońskich motywach, odegra orkiestra teatralna.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu, po raz czwarty „Medor“, tragi-kom dya w 3 aktach Henryka Malin.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz szósty „Gniazdo Jaskółek“, operetka w 3 aktach Henryka Herblaya.

W poniedziałek po raz szósty „Lekkomyślna siostra“, komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

We wtorek po raz pierwszy (nowość) „Narzeczona milionerka“, operetka w 3 aktach Henryka Berte, z repertuaru wiedeńskiego teatru „An der Wien“; w przedstawieniu wezmą udział panie: Kliszewska, Kasprowiczowa, Miłowska, oraz pp.: Lelewicz, Okoński, Kratochwil, Kosiński, Jaroński i inni.

We środę po raz drugi „Narzeczona milionerka“, operetka w 3 aktach Henryka Berte.

We czwartek o godz. pół do 1 w południe po raz drugi Poranek japoński, po raz drugi „Terakoja“ czyli wiejska szkółka, dramat historyczny japoński Tekada Izumo, przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski. Przedstawienie rozpocznie „Turandot“, uwertura Webera na japońskich motywach, odegra orkiestra teatralna

We czwartek o godz. pół do 4 po południu „Konsul generalny“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

We czwartek o godz. pół do 8 wieczorem po raz dziesiąty „Tkacze“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

W piątek po raz pierwszy (nowość) „Wesele Sobeidy“, poemat dramatyczny w 3 aktach Hugona Hoffmannsthala; tłómaczył Leopold Staff: w przedstawieniu biorą udział panie: Solska, (rola tytułowa) Rotter, Otrembowa, Połęcka, pp.: Adwentowicz, Solski, Jaworski, Roman, Wysocki, Węgrzyn, Malski, Kwiatkiewicz, Bielecki i inni — i po raz pierwszy „Daisy“, komedya w 1 akcie z angielskiego Tristana Bernarda.

W sobotę po raz trzeci „Narzeczona milionerka“, operetka w 3 aktach Henryka Berte.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: Dyrekcya Filharmonii zwraca uwagę, iż zakupionych biletów kasa z powrotem nie przyjmuje. Zamówione bilety należy najdalej w przeddzień koncertu wykupić, inaczej będą sprzedane.

Koncert dr. Konrada Zawiłowskiego, znakomitego śpiewaka, będzie prawdziwym „wieczorem pieśni“. Program swój podzielił artysta na dwie części, z których pierwsza obejmuje utwory obce, druga zaś utwory samych polskich kompozytorów, jak: Jachimeckiego, Galla, Noskowskiego, Niewiadomskiego, Żeleńskiego.

Dnia 12 b. m. koncert pierwszorzędnego skrzypka Bronisława Hubermana.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 1 grudnia.

Po całomiesięcznej bytności hr. Posadowsky odjechał do Berlina wraz z całym swoim sztabem. W skutek tego przerwane zostały konferencye w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Niemcami. Misya zatem hr. Posadowskyego nie powiodła się wcale, gdyż program, z którym do Wiednia przybył, był po prostu niewykonalny. Nie można bowiem równocześnie prowadzić polityki ochronnej dla agraryuszów i żądać, by niemieckie wyroby przemysłu miały zapewniony, dogodny wywóz zagranicę. Ze stanowiska Węgier, Galicyi a w części i krajów alpejskich, trudno wyobrazić sobie traktat handlowy z Niemcami bez konwencyi weterynaryjnej. Główną zaś kością niezgody między delegatami Austro-Węgier a hr. Posadowskym, była właśnie żądana przez Rząd austro-węgierski konwencya weterynaryjna. Różnice zdań były dalej co do ceł od drzewa i od jęczmienia. Obrót handlowy między Niemcami a Austro-Węgrami wynosi 1286 milionów marek, z czego wypada 755 milionów na towary sprowadzane z Austryi do Niemiec, a 531 milionów na towary wywiezione z Niemiec do Austryi. Eksport nasz do Niemiec wynosił w roku 1894 — 592 mil. marek, w r. 1901 — 693 mil., w r. 1902 — $719\frac{1}{2}$ mil., był więc w ciągłym rozwoju. Od tego czasu jednak począł spadać, a w roku 1903 wynosił już tylko 581 mil marek. Import z Niemiec wynosił w r. 1894 — 491 mil., w r. 1901 — 491, w r. 1902 — 533, a w r 1903 — 530 mil marek. Z uwagi, że konkurencya niemieckich fabryk słodu, odebrała w ostatnich czasach naszym słodowniom dotychczasowe rynki zbytu w Anglii, w Hiszpanii, w Belgii i w Holandyi, delegaci nasi postawili hr. Posadowskyemu warunek stanowczy, by zniżone było cło od słodu z $10\frac{1}{2}$ na 6 a najwyżej na $6\frac{1}{2}$ marek, w ten sposób przynajmniej, by odstęp między nowem cłem od słodu, a od jęczmienia był stosunkowo tak znaczny jak obecnie. Postulaty te są o tyle słuszne, że inaczej austryacki przemysł słodowy byłby zupełnie zrujnowany. W ostatnich trzech latach wywieziono od nas do Niemiec słodu 229.579 tonn, czyli 229,579.000 kilogramów. Jestto więc artykuł, o który warto się upomnieć.

Już Bismarck powiedział, że dobre traktaty handlowe, niekoniecznie muszą iść w parze z dobrymi stosunkami politycznymi. Przerwanie zatem układów w sprawie traktatów handlowych, w niczem nie zamąca obecnych istniejących stosunków politycznych między Austro-Węgrami a Niemcami. Niemniej jednak giełda tutejsza pod wrażeniem chwilowem odjazdu hr. Posadowskyego i przerwania układów, była cokolwiek zdeprymowana. Możliwość nawiązania dalszych rokowań w dyplomatycznej drodze, uprzytomniła wszystkich, wyrwała z odrętwienia spekulantów i ożywiła ruch cały, wprowadzając go na normalne, spokojne tory — zwłaszcza, że Londyn, o ile się dziś dowiedziano, nie zamierza podnieść swej stopy procentowej.

Bank angielski utrzymuje od szeregu miesięcy stale swoją 3-procentową stopę i nie podwyższa jej- pomimo obaw i pesymistycznych przypuszczeń świata finansowego. Główny powód leży w tem, że Indye wysyłają teraz sporo złota do Europy. Portfel Banku angielskiego powiększył się w ostatnim tygodniu o 4.2 miliony funtów szterlingów a pomimo kolosalnych wypłat, które Bank ten uskutecznił, zapas gotówki zmniejszył się jedynie o 306.000 funtów szterlingów.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu „Kursblattu“ tutejszej Izby giełdowej zastanawiano się nad kwestyą czy nie należałoby zmienić liczby akcyj, wyższy kurs mających, które tworzą dotychczasowy tak zwany „Schluss“ giełdowy. A mianowicie przy dotychczasowej liczbie 25, obejmuje „Schluss“ kapitał 30, 50 a nawet i 60 tysięcy koron. Jest to utrudnieniem dla ostrożnych spekulantów, którzy w obec tak wysokiego kapitału, nie biorą wcale udziału w obrotach giełdy. Powstała więc myśl, by liczbę 25 zniżyć na 10. Wybrana w tym celu komimya, orzec ma stanowczo w tej sprawie.

Państwowa Rada kolejowa. Z Wiednia telegrafują: Pod przewodnictwem P. Ministra kolei dr. Witteka zebrała się wczoraj państwowa Rada kolejowa na tegoroczną sesyę jesienną. Wśród nagłych wniosków znajduje się wniosek p. Russmanna w sprawie dostawy lodu dla posyłek mięsa z Galicyi i Bukowiny na targ wiedeński. Wszystkim zgłoszonym wnioskom przyznano nagłość. Po przystąpieniu do porządku dziennego, obradowano między innymi nad wnioskiem pp. Baczewskiego i Russmanna, żądającym jak najrychlejszego zaprowadzenia nocnych pociągów błyskawicznych pomiędzy Lwowem a Wiedniem. Wniosek ten uzyskał poparcie całego zgromadzenia.

Dostawy dla wojska. W Ministerstwie handlu odbyła się wczoraj komisyjna konferencya w sprawie rozdziału dostaw dla wojska w roku 1905 pomiędzy drobny przemysł, mianowicie obuwia i innych wyrobów ze skóry. W obradach brali udział także zastępcy krakowskiej i lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej pp. dr. Rapoport i dr. Stesłowicz. Ogółem rozdzielono dla przemysłu drobnego dostawy w kwocie 905.000 koron.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj po południu P. Ministra wojny Pitreicha na posłuchaniu w Gödöllö.

Wczoraj był tamże na posłuchaniu u Najj. Pana węgierski prezydent ministrów hr. Tisza.

Slavische Correspondenz donosi: Wczoraj po posiedzeniu członkowie klubu młodoczeskiego, dr. Pacak i dr. Zaczek, udali się P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera na konferencyę.

Klub młodoczeski wczoraj nie ukończył jeszcze dyskusyi politycznej, którą będzie prowadził dalej we wtorek przed posiedzeniem. Wszyscy członkowie tego klubu otrzymali telegraficzne wezwanie, ażeby się niewawodnie stawili na wtorek i środę.

Na podstawie onegdajszej uchwały klubu zawiadomił dr. Pacak prezydenta Izby hr. Vettera, że klub nic nie ma przeciw temu, ażeby przedłużenie zapomogowe bez pierwszego czytania odesłano do komisyi. Innych uchwał klub nie przedsięwziął.

Komisya kanałowa parlamentu niemieckiego ukończyła drugie czytanie ustawy o drogach wodnych.

Francuska parlamentarna komisya dla sprawy rozdziału Kościoła od państwa przyjęła projekt ustawy, wniesiony przez Deville'a, to jest właściwie pierwotnie przez rząd przedłożony projekt. Mniejszość ponownie protestowała przeciw braniu pod obrady już raz uchwalonego przedłożenia.

Minister wojny Berteaux wystosował do komendantów korpusów okólnik, w którym wzywa ich, aby starali się, by zgoda i uspokojenie wróciły do korpusu oficerskiego. W ministerstwie niema już list informacyjnych.

Włoska Izba deputowanych przyjęła wczoraj, wśród okrzyków na cześć króla, wniosek prezydenta, postanawiający, by Izba z prezydyum na czele udała się do Kwirynału celem złożenia królestwu włoskim życzeń z okazyi narodzin następcy tronu.

Następnie odpowiadał minister spraw zagranicznych Tittoni na zapytanie w sprawie zajść w Insbruku i zaznaczył, ze ubolewa nad temi zajściami, obałamucenie jednak tamże wzburzonego tłumu nie może osłabić węzłów, łączących niemiecką wiedzę i kulturę z cywilizacyą włoską, ani też osłabić stosunków między Włochami a Austryą.

Z Belgradu telegrafują: Gabinet Gruicza podał się do dymisyi. Ostatecznym powodem miało być odrzucenie 70 głosami przeciw 47 wniosku o wydanie sądom socyalistycznego posła Milicza za artykuł o stosunkach w armii serbskiej.

Wczoraj po południu wzywał król prezydyum skupczyny do pałacu. Wieczorem odbyła się narada obu radykalnych grup. Przyjdzie prawdopodobnie do gabinetu koalicyjnego obu tych grup, chociaż samoistni radykali są również gotowi popierać gabinet Passicza.

Na posiedzeniu komisyi skupczyny w głosowaniu nad sprawą wydania pos. Milicza po obu stronach padło po 3 głosy. Przewodniczący derymował na rzecz wniosku o wydaniu. Gdy skupczyna odrzuciła ten wniosek, galerya wybuchła okrzykami „żywio“ a prezydent kazał opróżnić galeryę. Wszyscy ministrowie opuścili posiedzenie skupczyny i udali się do pałacu królewskiego, aby wręczyć swoją dymisyę.

Królestwo portugalscy mają wedle ułożonego świeżo programu przybyć d. 11 b. m. z Anglii do Cherbourga, a stamtąd udadzą się wprost do Paryża, gdzie Loubet da ku ich czci obiad.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Departament stanu zawiadomił prasę o odpowiedzi Rossyi na propozycyę w sprawie drugiej konferencyi pokojowej, która to odpowiedź zawierała znane już zastrzeżenia. Przy tej sposobności ogłosił departament stanu co następuje: „Ponieważ Rossya tylko z temi zastrzeżeniami gotowa jest wziąć udział w konferencyi i w obec faktu, iż różne inne państwa cofnęłyby swój współudział, gdyby Rossya nie była na konferencyi reprezentowana, należy na razie wszelkich dalszych kroków w tej sprawie zaniechać“.

Kongres Stanów Zjednoczonych rozpoczyna na nowo obrady w przyszły poniedziałek. Na pierwszem zaraz posiedzeniu ma się pojawić wniosek kilku posłów o podniesienie listy cywilnej prezydenta Stanów z 50 na 100 tysięcy dolarów,

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 grudnia. *(Tel. pr.)*. Izba radna sądu karnego odmówiła prośbie o wypuszczenie starszego komisarza Balickiego za kaucyą na wolną stopę, albowiem sędzia śledczy musi zbadać jeszcze niektóre fakty.

W sprawie uwięzionego właściciela zakładu zastawniczego, Angelusa, wychodzą na jaw dalsze jeszcze fakty. Niejaka pani Ch. zastawiła srebro większej wartości. Gdy zgłosiła się u Angelusa z zamiarem wykupna, Angelus oświadczył jej, że srebro sprzedano już w drodze licytacyi, co się jednak obecnie okazuje niezgodne z prawdą. Pan R. zgłosił się w ostatnich dniach do zakładu o wykupno złotego łańcuszka, zastawionego za 120 koron, okazał się przytem zupełny brak tego fantu. Sędzia śledczy dr. Kisiel wzywa osoby poszkodowane, aby zgłaszały się do jego biura.

Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezpieczeń rozpocznie jesienną sesyę dnia 9 b. m. Komisye rachunkowe rady nadzorczej rozpoczynają swą pracę dnia 6 b. m.

Przy ulicy Krzywej rozległy się dziś po północy trzy strzały rewolwerowe. Nadbiegła policya stwierdziła, że na robotnika, powracającego z Prus, Zygmunta Wota, napadł drugi, również z Prus wracający Iwan Mykołuk z Kobelnicy wołoskiej i usiłował zabrać mu 365 koron. Napadnięty strzelił trzy razy w powietrze na alarm, przyczem skaleczył się w rękę. Mykołuk zbiegł, lecz jeszcze tej samej nocy przytrzymał go sierżant policyi Maryniak. Mykołuk rzucił się na niego, tak, iż ten musiał dobyć w obronie własnej szabli.

Wiedeń, 3 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował kontrolora fabryki tytoniu w Zabłotowie, Arnolda Kolischera i adjunkta głównej fabryki tytoniu w Krakowie, Karola Nowaka, sekretarzami zarządu tytoniowego, z pozostawieniem obu w dotychczasowych miejscach służbowych.

Rzym, 3 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Arcybiskup Simon złożył na Kongresie Maryańskim pozdrowienie imieniem nieobecnych biskupów słowiańskich.

Paryż, 3 grudnia. Komitet budowy pomnika Beethovena w Paryżu uchwalił odsłonić pomnik w maju 1905 na placu Trocadero.

Paryż, 3 grudnia. Deroulède ogłasza w *Libre Parole*, że przyjmuje wyzwanie dep. Jaurèsa i wyznacza sekundantów.

Waszyngton, 3 grudnia. Japoński poseł zawiadomił sekretarza stanu, że Japonia otrzymała zaproszenie przez Roosevelta na drugą konferencyę pokojową i jak najrychlej przedłoży to zaproszenie parlamentowi. Z tego wnoszą, że Japonia życzliwie jest usposobioną dla projektu Roosevelta.

Tanger, 3 grudnia. Anglik Harris opuścił na prośbę angielskiego ambasadora swój dom, który jest dalej zagrożony i otoczony przez Penninsawerów. Zabili oni jednego ze strażników, stojących przed domem i oddali kilka strzałów. Angielski ambasador zwrócił uwagę sułtana, że rząd czyni go odpowiedzialnym za wszelkie straty i szkody, jakieby Harris poniósł.

Po zamknięciu numeru.

Szef sekcyjny dr. Kusy, kierownik departamentu sanitarnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, powróciwszy do zdrowia po upadku z powozu podczas inspekcyjnej podróży w Dalmacyi, objął wczoraj na nowo urzędowanie.

Miejskiemu liceum żeńskiemu w Czerniowcach nadał P. Minister wyznań i oświaty prawo urządzania egzaminów maturalnych i wydawania patentów dojrzałości na lata szkolne 1905/6 i 1906/7.

Traktat handlowy Bułgaryi z Rossyą. Delegaci rządowi bułgarscy Boew i Sawow udają się do Petersburga dla rokowań w sprawie tego traktatu.

Gwałtowne śniegi w Madrycie przybrały cechę wielkiej klęski. 2000 osób utraciło zajęcie. Zawiązują się komitety ratunkowe.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Richtera kotwiczne kamienne skrzynki budowlane i Richtera kotwiczne skrzynki mostowe. Zabawką, o której powiedzi ć można, że zmusza dziecko do poważnego namysłu i oko i rękę jego równomiernie kształci, jest bez zaprzeczenia **Richtera kotwiczna kamienna skrzynka budowlana** i jako nowe dopełnienie zaprowadzona: **Richtera kotwiczna skrzynka mostowa,** którym te zalety przyznać trzeba. Kotwiczna skrzynka budowlana i kotwiczna skrzynka mostowa z ich różnorodnemi formami są w porównaniu z dawniejszemi klockami drewnianemi rzeczywiście nową zabawką i jeden rzut oka na przepyszne wzorki, dodane do każdej skrzynki, wystarczy do wyrobienia sobie samemu tego pochlebnego sądu. Jest po prostu zdumiewającem, jak wspaniałe i piękne górno-budowle i mosty wystawiać można już ze stosunkowo małej skrzynki. Polecić zatem można wszystkim rodzicom, którzy nie zrobili jeszcze wyboru, co dzieciom w tym roku postawić mają pod choinkę, kotwiczną skrzynkę budowlaną i kotwiczną skrzynkę mostową jako najlepszy i najwdzięczniejszy podarek gwiazdkowy dla dzieci. Aby zaś przy zakupnie nie otrzymać mniej wartościowego naśladownictwa, należy bacznie uważać i pamiętać o tem, że każda **prawdziwa** skrzynka budowlana i każda skrzynka mostowa opatrzona jest ochronną marką „Kotwicą“.

Piwo St. Paulus. Z początkiem maja tego roku, umieściły wiedeńskie gazety notatki dotyczące nowego rodzaju luksusowego piwa, wyrabianego w Riechenberskim browarze w Massersdof (północne Czechy), które pod nazwą (Piwo St. Paulus) co rocznie dwa razy, a mianowicie na Boże narodzenie i na Wielkanoc wyrabiane bywa. Rzeczywiście jak się dowiadujemy 25. grudnia jako pierwszy dzień Bożego Narodzenia tego roku był przeznaczony na pierwszy wyszynk (Piwa St. Paulus). Tak restauratorzy jak smakosze piwa ze wszystkich stron Monarchii jak najżywszy interes tej nowej sorcie piwa poświęcili. Także we Lwowie będzie (Piwo St. Paulus) na pierwszy dzień Bożego narodzenia szynkowane. Aby tej specyalnej sorcie piwa tę samą cenę zapewnić, która temu piwu się należy, będzie oddane jedyne prawo wyszynku tegoż piwa dla Lwowa najwięcej znanemu restauratorowi Naftule Töpferowi. Z pisma piwowarskiego, podajemy następujący dokładny tekst: Gdyśmy się zwrócili do najstarszej restauracyi Naftuły Töpfera, to byliśmy przekonani, że moralna wartość tej firmy najlepiej poleci nowy gatunek piwa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. grudnia 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. L. Ledochowski z Podola ros, dr. J. Zduń z Raby wyżn., S. Odżywolski z Krakowa, J. Gorayski z Bursztyna.

HOTEL IMPERIAL.

PP. M. Niewiadomski z Borysławia, J. Gołębski ze Sławentyna

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. grudnia 1904.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
walutą koron				
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	40	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	50	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. grudnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·05	100·25
styczeń-lipiec	99 95	100 15
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156 25	157·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186·—	188·50
„ „ 1864 po 100 zł.	—·—	—·—
„ „ 1864 po 50 zł.	—·—	—·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 40	294·40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·90	120 10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·25	100·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119 60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	507 65	508·65
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·25	128 25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100 60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·85	100 85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99 85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98 10	98·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161 85	163 85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	210·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·80	98 80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	282·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 30	100 30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	98 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·50	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305·—	315·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99 80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99 50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 10	103 10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·90	99·90
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·25	100 75
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100 10	101·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·75	109·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·60	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102 10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·—	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92 55	93·55
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111 25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 35	100·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 70	21 70
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	473·—	489 —
Clary 40 zł. m. k.	156 —	166·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87 —	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69·—	73·—
Palfy 40 zł. m. k.	165·—	174·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 80	29 80
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	221·—	231·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	80·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	285 25	286 25
Peszt. banku handl. 500 zł.	2885·—	2890 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	799 —	800·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	536·—	538 —
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	547 50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	452 —	453 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1634·—	1644 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	556 25	557 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249 25	250 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	249 60	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415 —	425 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490 —	5510 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	— —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	582·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407 —	408 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	885·50	890 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660 —	664 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1119 —	1129 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	491 50	492 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2355 —	2360 —
Schodnicy 500 kor.	702 —	707 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	310 —	312 50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·47½	117·67½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·50	239·70
Paryż za 100 franków	95·22½	95 35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	— —	—·—
Niemieckie banki	117 50	117 80
Włoskie banki	95 20	95 35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·05	95·15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11 38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	— —
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 47½	117 67½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·25	95 35
Rubla	2·54	2 54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 3995 4 (6) (9944 1—3)

Na żądanie Kasy handlowej w Mikulińcach, odbędzie się dnia 23. grudnia 1904 o godz. 10 ½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu, licytacya a) połowy realności objętej lwh. 596 ks. gr. gm. kat. Toustoług składającej się z pgr. lkat. 469, b) realności objętej lwh. 246 ks. gr. gm. kat. Zaścianka z pgr. lkat. 239 się składającej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 153 kor. 75 hal., ad b) na 827 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 102 kor. 50 hal., ad b) 551 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 16. listopada 1904.

(9884 3—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotv popoł. od 3 do 8

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 5. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, pianino i towary galanteryjne.

Wtorek 6. grudnia 1904 od 10 do 12 godz. urządzenie sklepowe, tokarnie, rury i borstangi.

Środa 7. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, różne zegary i zegarki.

Piątek 9. grudnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i pianino.

Sobota 10. grudnia 1904 od 3 do 8 godz. tanie meble, i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27. listopada 1904.

L. cz. E. 846/4 (4) (9950)

Dnia 30. grudnia 1904 o godz 9 rano w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 189 gminy Zawadów oszacowanej na 582 kor.

Najniższa cena wynosi 388 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 17. października 1904.

L. cz. E. 2300 4 (4) (9941)

Dnia 30. grudnia 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności licz. wyk. hip. 271 ks. gr. gr. gm. kat. Brzuchowice objętej, a z parcel grunt. 1086/2 i 1088/3 się składającej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1207 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 804 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 3. listopada 1904.

L. 20181/904. (9934 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych, odbędzie się publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1905, 1906 i 1907 lub też bezwarunkowo rok 1905 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata t. j. 1906 i 1907.

Liczba porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu K	h	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godz. 9 do 12
1	Jordanów	mięso	III.	4407		dnia 12. grudnia 1904
2	Bestwina	wino	—	695		
3	Ślemień	wino	—	685		

Uwaga. W myśl § 2 ust. kraj. z 23. grudnia 1903 Dz. u. kr. Nr. 146 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego jak długo podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego prawa podatku konsumcyjnego.

Oferty zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego termin licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki Kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye z dzierżaw jeszcze nieukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 17. lipca 1903 l. 10067 (Nr. 111 Dz. rozp. sk.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 29. listopada 1904.

L. cz. E. 1554/4 (11) (9960 1—2)

Dnia 13. grudnia 1904 o godz. 10½ przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya połowy realności obj. wyk. hipot. l. 1141 ks. gr. gm. kat. Wołczkowce z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 631 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 315 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 10. listopada 1904.

L. cz. E. 2681/4 (64) (9946)

Dnia 3. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14. licytacya a) realności lwh. 657 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej, składającej się parceli bud. l. 41/4 i parceli gr. l. 124/1, na których stoi dom piątrowy czynszowy, wraz z przynależytościami, składającemi się z okien zimowych, drzwi balkonowych, lampy, kotła i kociołka w pracżkarni, śmietnika, budy dla psa i 12 kluczy, b) realności lwh. 658 tej samej księgi objętej, składającej się z parceli 124/2 i 124/7 stanowiących drogę.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione a) na 35.842 kor. 26 hal., b) na 1085 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 17.921 kor. 13 hal., ad b) 724 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 21. listopada 1904.

L. cz. E. 1583/4 (5) (9945)

Na żądanie Anny i Oleny Lewickich, zastąpionej przez opiekuna Grzegorza Borsukiewicza, odbędzie się dnia 20. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, licytacya realności lwh. 110 ks. gr. gm. kat. Zarzecze objętej z pb. lk. 799/1 o przestrz. 16 □ wraz z domkiem na niej pobudowanym i pg. lk. 3448/2 ogrodu o powierzchni 230 □ się składającej, bez przynależności (których niema).

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1712 kor. 50 hal.

Wadyum wynosi 172 kor., zaś najniższa cena wynosi 1712 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, 21. listopada 1904.

L. cz. E. 1519/4 (6) (9959)

Dnia 20. grudnia 1904 o godz. 10½ przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya połowy realności obj. wyk. hipot. l. 1750 ks. gr. gm. kat. Hańkowce z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 870 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 580 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już za skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 18. listopada 1904.

L. cz. E. 678/4 (4) (9925)

Dnia 11. stycznia 1905, o godz. 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego, licytacya połowy realności lwh. 319, 5/40 części realności lwh. 321 i 1/4 części realności lwh. 324 gm. Krzeszów, wraz z domem mieszkalnym.

Nieruchomości oceniono na 1856 kor., przynależności zaś na 900 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1838 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Slemień, dnia 29. października 1904.

Konkursa.

L. 12.603/4 (9888 3—3)

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Leżajsku jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 2. stycznia 1905 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 27. listopada 1904.

L. 143.351/II. (9969 1—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Tęczynku z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 532 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 18. grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 29. listopada 1904.

Nr. 1905 (9935 1—3)

KONKURS.

Gmina miasta Ciężkowice (powiatu Grybów) rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kasyera miejskiego z płacą roczną 360 kor. i remuneracyą za pobieranie datków konkurencyjnych na budowę kościoła w kwocie rocznej 120 kor. do końca r. 1910 pobierać się mającą.

Kaucya 360 kor.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie a po roku nienaganuej służby nastąpić może stabilizacya.

Podanie udokumentowane świadectwem kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20. maja 1898 Dz. u. kr. Nr. 88 wnosić należy do Urzędu miejskiego w Ciężkowicach do końca grudnia 1904.

Zwierzchność miejska.
Ciężkowice, dnia 27. listopada 1904.
Burmistrz: Górski.

Księgi gruntowe.

ad Prez. 21.751 (19 R/4) (9967 1—3)

EDYKT.

C. k. Sąd wyższy krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek tutejszych edyktów z dnia 25. maja 1903 Prez. 5649/19 R/3 i Prez. 5650/19 R/3 otwarto w księdze górniczej c. k. sądu obwodowego w Samborze 1) nowe ciało górnicze „Feliks“ dla pola górniczego składającego się z dwu podwójnych i dwu pojedynczych miar górniczych na pokład węgla brunatnego odkryty płytkim przekopem na parceli lasowej l. kat. 2924, w obrębie jego własnej wyłączności górniczej l. 2358 z r. 1900, w gminie Jasionów, powiatu politycznego Brody w Galicyi, którego to pola górniczego o powierzchni 270.696 m.² punkt wytyczny znajduje się w płytkim przekopie na powierzchni oddalony od wołowni murowanej l. kat. 9, własność uprawnionego, na 542.250 m. w kierunku 16 h. 11° 0', zaś od południowo-zachodniego rogu budynku mieszkalnego drewnianego p. bud. 174, będącego również własnością jego na 215 m. w kieruuku 18 h. 4° 6' i 2) nowe ciało górnicze „Alfred“ dla pola górniczego składającego się z trzech pojedynczych i jednej podwójnej miary górniczej na pokład węgla brunatnego, odkryty we własnej wyłączności górniczej l. 1126 z r. 1900 Romana hr. Potockiego na parceli gruntowej 9593/1 w gminie katastralnej Potylicz powiatu politycznego Rawa ruska w Galicyi, którego to pola górniczego o powierzchni 225.581 m.² główny puukt rozkładu znajduje się w głębokości 7 m. pod powierzchnią ziemi, na północnym (lewym) ociosie, w 20.82 m. chodnika bocznego, pędzonego w kierunku 5 h. 10° 21' 30" a założonego w oddaleniu 67·29 m. od ujścia głównej sztolni o kierunku 12 h. 7° 30', posiadającej to swe ujście na parceli grunt. 9664 Hrynia Starczaka własnej, zaś punkt ten rozkładu oddalony jest od północno-wschodniego rogu, nowego na parceli grunt. 9602/3 znajdującego się budynku drewnianego będącego własnością Romana hr. Potockiego a zamieszkałego przez sztygarów na 40.53 m. w kierunku 9 h. 3° 54', od południowo-wschodniego rogu drewnianego budynku na parc. bud. 664/2 będącego własnością Katarzyny Junko na 187·2 m. w kierunku 5 h. 9° 0', a wreszcie od południowo-wschodniego rogu drewnianego budynku na parc. bud. 664/3 będącego własnością Iwana Swietnickiego na 240 m. w kierunku 5 h. 6° 45'. Wyznaczony powołanymi edyktami kres do zgłoszenia praw odnoszących się do powyższych nieruchomości górniczych upłynął z dniem 1. sierpnia 1904. Wzywa się wszystkich, którzy uważają się za pokrzywdzonych w swych prawach przez istnienie lub stopień hipoteczny wpisu na zasadzie § 7 lit. b. ustawy z dnia 25. lipca 1871 l. 96 dz. u. p. odnośnie do powyższych nieruchomości górniczych uskutecznionego, aby zarzuty swe najdalej do 1. sierpnia 1905 w c. k. sądzie obwodowym jako górniczym w Samborze zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych. Tak wyznaczony kres nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

We Lwowie, dnia 29. listopada 1904

Wyroki prasowe.

Zl. 275. (9931)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 28. November 1904, Pr. IX. 175/4, die Weiterverbreitung der Nr. 62 der Zeitschrift: „Il Libertario“ ddo. La Spezia 22. September 1904 nach §§ 65, 122 b, 305 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4010. (9907 3—3)

Obwieszcza się, że preliminarze powiatowego i drogowego funduszu na 1905 rok są złożone w tutejszej kancelaryi do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Dolina, dnia 29. listopada 1904.
Zastępca Prezesa:
Ks. Hipolit Zaremba.

L. cz. Cg. I. 93/4 (1) (9910 2—3)

Przeciw Aronowi Zimmermanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Dwojrę Zimmermann pozew o 1684 k. r. 24 hal.

Celem strzeżenia praw Arona Zimmermanna, ustanawia się p. dr. Wędrychowskiego, adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Arona Zimmermanna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 11. listopada 1904.

L. cz. Nc. IV. 544/4 (3) (9963 1—3)

Osoby uprawnione do podjęcia przedmiotów, przechowanych w c. k. Urzędzie podatkowym jako sądowo-depozytowym w Uhnowie a mianowicie: a) 29 rubli rosyjskich złożonych 10. kwietnia 1871 pod art. 15, przez Wiktora Górskiego i Stanisława i Maryę Kotlarzów, b) skryptu dłużnego z daty 6. czerwca 1858, wystawionego przez Filipa Wolf opiewającego na 247 koron 67 halerzy, i deklaracyę z daty 6 czerwca 1858, wystawionej przez Filipa Wolf na kwotę 498 koron złożonych z dnia 5. sierpnia 1858 pod artykułem 38 przez Klarę Wolf, na rzecz Barbary Wolf, i c) skryptu dłużnego Kazmierza Dendera z daty 8. marca 1894 na kwotę 420 kor. złożonego przez Annę Arnold 28. czerwca 1862 pod art. 34, wzywa się, aby do tych depozytów prawa swe, w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w tutejszym sądzie zgłosiły i w należyty sposób wykazały, w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa, względnie prywatne zapisy dłużne będą oddane do dalszego przechowania w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, 14. maja 1904.

L. cz. C. II. 270/4 (1) (9948)

Przeciw Pawłowi Frączkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Marcina Wojciechowskiego z Starej wsi pozew o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży realności lwh. 140 ks. gr. gm. kat. Starawieś.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na 9. grudnia 1904 na godzinę 9 rano w biurze Nr. 1.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Józefa Gawlika, wójta w Starej wsi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 22. listopada 1904.

L. cz. C. 343/4 (1) (9996)

Przeciw Ignacemu Koniarowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Szkołę ludową w Ulanowie pozew o wykreślenie prawa zastawu sumy 400 złr. zaintabulowanego w stanie biernym realności lwh. 311 gminy Ulanów.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 7. grudnia 1904, o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Ignacego Koniarowskiego, ustanawia się p. Tomasza Gromadę w Ulanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 19 listopada 1904.

L. cz. C. II. 188/4 (1) (9992)

Przeciw Chaji Rosch urodz. Goldmark i Dawidowi Kimel, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Monasterzyskach przez Nusiego Kurz'o-k i tow. pozew o uznanie zaintabulowanego na karcie C. lwh. 249 gm. Monasterzyska, praw zastawu dla sum 500 złr. i 1500 złr. za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 9. grudnia 1904, o godz. 11 rano, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Chaji Rosch urodz. Goldmark i Dawida Kimla, ustanawia się pana dr. Chameidesa adwokata w Monasterzyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 24. listopada 1904.

L. dz. h. 620/2 (9964)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie, ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Dominika Tomajera, kuratorem Franciszka Hippa z Bruckenthala celem doręczenia uchwały z 5. kwietnia 1904 l. dz. h. 620/4 dotyczącej realności objętych lwh. 170 i 1047 gm. kat. Chlewczany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Uhnów, dnia 14. września 1904.

L. cz. C. I. 297/4 (1) (9986)

Przeciw Janowi Rach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Dmytra Pukasa z Poznanki hetmańskiej pozew o uznanie prawa własności 1/3 części whl. 138 gm. Poznanka hetmańska.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 5. grudnia 1904 godz. 10 rano w tut sądzie B. 4.

Celem strzeżenia praw Jana Racha ustanawia się p. Wojciecha Mayera, c. k. notaryusza w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 21. listopada 1904.

L. 1689 5.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2. grudnia 1904 l. 168.955, tyczące się ustanowienia stacyi kolej. **Stary Sambor** stałą stacyą do ładowania i wyładowywania zwierząt.

Na podstawie § 10 ustawy z 29. lutego 1880 r. Dz. p. p. Nr. 35 i rozporządzenia ministeryalnego z 5. stycznia 1895 (Dz. u. p. Nr. 14) c. k. Namiestnictwo po porozumieniu się z c. k. Dyrekcyą kolei państwowych we Lwowie ustanawia na nowo utworzonej linii Sambor-Granica koło Sianek stacyę **Stary Sambor** stałą stacyą do ładowania i wyładowywania odżuwaczy i świń.

Przy ładowaniu i wyładowywaniu zwierząt na tej stacyi należy przestrzegać postanowień rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 26. listopada 1898 l. 92.582 (Dz. u. kr. Nr. 108).

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2. grudnia 1904.

L. cz. C. II. 445/4 (1) (9952)

Przeciw nieobecnym Franciszkowi Walatowi, Władysławowi Poźniakowi i Petroneli Szmejde, przedtem w Pogwizdowie zamieszkałym, wnieśli Ewa Walatowa i Maryanna Bojda z Pogwizdowa pozew o własność parc. gr. 255 5, 260/1, 259/3, 258/2, 255/2, 255/6, 255/6, 258/3, 259/2 i 259 5 realności lwb. 28 gm. Pogwizdów zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się 7. grudnia 1904, o godz. 9 rano, w biurze Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Herbst w Łańcucie będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 20. listopada 1904.

L. 1649/04. (9938)

Dr. Piotr (Peretz) Geschwind został wpisany 18. listopada 1904 na listę adwokatów z siedzibą w Slemieniu.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 18. listopada 1904.

L. cz. C. 343 4 (1) (9982)

Przeciw Janowi Franciszkowi i Feliksowi Srokom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Katarzynę Zmigrodzką pozew o zniesienie wspólności realności lwh. 20 gm. Libusza.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 10. grudnia 1904 o godz. 9 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 26. listopada 1904.

L. cz. C. II. 161/4 (1) (9997)

Przeciw Romanowi Smutyło dawniej zamieszkałemu w Tłustem wsi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Maryę Bodnar i Teklę Smutyło przez opiekuna Franciszka Blumicza syna Feliksa w Tłustem pozew o uznanie prawa własności realności whl. 123 gm. Tłuste wieś objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 9. grudnia 1904 godz. 9 rano biuro Nr 6.

Celem strzeżenia praw Romana Smutyły ustanawia się p. dra Józefa Safira adw. w Tłustem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Romana Smutyłę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 23. listopada 1904.

Ч. XXV. 507 4 (1) Ссир. (9933)

Против Зоссеи Вайнлес, Лейби і Тауби Гамайдес и Лейби Раппапорт, которих місце побуту не є відоме, внесло Товариство взаїмних обезпечень „Днїстер" у Львові, Др. Стефан Федак и Сидір Бриган в ц. к. суді повітовим у Львові С. І. позов о узнане заінтабульованих прав застану на части реальности ч. к. 201 м. у Львові вик. гіп. ч. 175 м. кн. гр. м. Львова за передавнені і вичеркнене тихже.

На підставі позву визначено перший день судовий на день 9. грудня 1904 перед полуднем о 10 годині, комната ч. 25.

Для стереження прав Зоссеи Вайнлес, Лейби и Тауби Хамайдес и Лейби Раппапорт, устанавляє ся п. Др Миколу Шухевича у Львові куратовом.

Тойже куратор буде повияших в згаданій справі на їх небезпечність і кошта так довго заступати, аж они або в суді зголосять ся або виміняють повновластия.

Ц. к. Суд повітовий, С. І. Відділ XXV.

Львів, дня 26. падолиста 1904.

Spadki.

L. cz. A. XVI. 339/4 (4) (9717 3—3)

Dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia spadkobierców Leona Łapczyńskiego ustanawia się kuratorem adw. dr. Stanisława Krygowskiego.

Wzywa się zarazem spadkobierców, aby się do spadku zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI

Kraków, dnia 6. listopada 1904.

L. cz. A. 959/2 (21) (9813 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. I. w Brodach zawiadamia, że Hersch vel Herman Stern zmarł dnia 19. kwietnia 1902 w Moskwie w Rosyi bez pozostawienia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spuścizny po zmarłym pozostałej, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby w ciągu roku, licząc od daty tego edyktu donieśli sądowi o swych prawach i prawny tytuł dziedziczenia wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu przewód spadkowy zostanie przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Grossa w Brodach. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczenia do spadku w postanowionym czasokresie, przypadnie dziedzictwo c. k. skarbowi państwa jako bezdziedziczny spadek.

Brody, dnia 11. października 1904.

L. cz. A. 27/4 (10) (9302 3—3)

Obwieszczenie.

Podpisany sąd ogłasza, że dnia 8. listopada 1903 zmarła w Horpinie bezpotomnie i beztestamentalnie Agnieszka z Katarynów Karwacka zaś dnia 12. grudnia 1903 tamże mąż jej Jakób Karwacki z pozostawieniem pisemnego kodycyla z 11. grudnia 1903, w którym poczynił legaty na rzecz Jakima Kota, Pawła Jakimowca i na cele pobożne.

Ponieważ sądowi niewiadomem jest miejsce pobytu dziedziców ustawowych wyżej wymienionych zmarłych a to Józefa Karwackiego, Mikołaja i Petra Karwackiego Adamowego, przeto wzywa się ich, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie i oświadczyli do spadku, gdyż inaczej przeprowadzoną będzie rozprawa wa spadkowa tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla rzeczonych nieobecnych kuratorem, Walentym Czernieckim z Horpina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 2. października 1904.

L. cz. A. 403/4 (9257 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Stefana Pachołka aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Iwanie Pachołek zmarłym w Cześnikach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Nykołą Pachołek.

Rohatyn, 30. sierpnia 1904

L. cz. A. 468/4 (9541 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Andrucha Kłymec aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Dośce Kłymciów false Kłymec zmarłej w Pukowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w prseciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Teodorem Sołomką.

Rohatyn, 29. sierpnia 1904.

L. cz. A. 851/3 (11) (9783 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 19. października 1903 w Krystynopolu zmarła Golda Flachs, zamężna Kaufmann pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami Machlę Freund, Ozyasza Kaufmana, Małę Szlomę, Benjamina i Gerschona Katzów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Machli zamężnej Freund nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Dr. S. Fraenklem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokal, dnia 20 października 1904.

L. cz. A. IV. 150/4 (4) (9303 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 18 lutego 1904 w Kopyczyńcach zmarła Marya Krzyżanowska.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Krzyżanowskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. Dr. Adolfem Pohrillem z Kopyczyniec ustanowionym dla nieobecnego Józefa Krzyżanowskiego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 26. września 1904.

L. cz. A. 407/1 (12) (9384 3—3)

Aleksander Rypiński zmarł 30. listopada 1901 w Busku i pozostawił dwa kodycyle, którym ustawowej spadkobierczyni Augustynie Perfeckiej przeznaczył legat 400 kor.

Gdy miejsce pobytu tej Augustyny Perfeckiej nie jest znane, wzywa się ją, aby w przeciągu roku tu się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż inaczej przewód spadkowy zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się i z jej kuratorem dr. Auerbachem w Busku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 12. września 1904.

L. cz. A. 205/4 (10) (9664 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. I. w Bochni zawiadamia, że dnia 13. marca 1904 zmarł w Bochni bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Hirsch Braunfeld.

Gdy niewiadomo, komu do tego spadku prawo przysługuje, wzywa się wszystkich, którzy z jakiegokolwiekbądź tytułu mogą sobie rościć prawa spadkowe, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego, zgłosili się w Sądzie i prawa swe wykazali, gdyż inaczej tylko zgłaszającym się i wykazującym tytuł, spadek przyznany zostanie.

W braku uprawnionych spadek uznany zostanie za bezdziedziczny i skarbowi Państwa przyznany.

Bochnia, dnia 17. października 1904.

L. cz. A. VI. 627/3 (7) (9479 3—3)

Niewiadomych spadkobierców po Karolinie Jakim zmarłej 30. października 1903 w Mykietyńcach wzywa się, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia swe prawa do spadku w tut. sądzie zgłosili w przeciwnym razie spadek jako bezdziedziczny c. k. skarbowi państwa przypadnie.

Kuratorem masy ustanowiony adwokat dr. Boral ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 12. października 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 11/4 (1) (8955 3—3)

Na wniosek Sary Birnberg wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego wekslu na kwotę 600 kor. opiewającego, bez daty i terminu płatności względnie niewypełnionego, zawierającego tylko podpis akceptanta Abrahama Erbsmana w Pleszowcach koło Husakowa zamieszkałego, oraz podpis Sary Birnberg jako wystawicielki i właścicielki zagubionego wekslu.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 14. października 1904.

L. cz. T. 47/4 (1) (9343 3—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Flanka jako ojca małoletnich Mozesa i Baili Flanków, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo podczas pożaru miasta Brzeska w dniu 25. lipca 1904 spalonych książeczek wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku:

1. Nr. 5078 na 80 kor. opiewającej a wystawionej na imię Mozesa Flanka i
2. Nr. 5122 na 60 kor. opiewającej a wystawionej na imię Baili Flank.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 10. października 1904.

L. cz. T. 51/4 (1) (9006 3—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Glondysa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 10389 na 180 kor. opiewającej, a na imię Józefa Glondysa wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 14. października 1904.

L. cz. T. 52/4 (2) (9064 3—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Izaaka Mojżesza Celnika wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo podczas pożaru miasta Brzeska spalonej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 204/32 na 335 kor. 04 hal. opiewającej, a na imię Izaaka Mojżesza Celnika wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 20. października 1904.

L. cz. T. 9/4 (5) (9317 2—3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Wedle przedłożonego przez proszącego Antoniego Lupę poświadczenia c. i k. komendy uzupełniającej 10 pułku piechoty w Przemyślu z 14/1 04, tudzież zeznań świadków Jana Hyczki, Antoniego Kołaja i Anieli urodz. Wrona zamęż. Maksymik, Józef Lupa syn Józefa, w dniu 27. lipca 1874 uciekł z wojska, wydalił się w niewiadome miejsce i od tego czasu wszelki o nim ślad zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Antoniego Lupy postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu adw. Dra Angermanowi wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Lupę po Józefie wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. listopada 1905 roztrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 30. października 1904

G. Z. Nc. V. 37/4 (8913 1—3)
Edikt.

Das k. k. Bezirksgericht in Horodenka leitet bezüglich der vom Anker-Gesells haft für Lebens und Rentenversicherungen in Wien ausgestellten Associations-Police Nr. 56.823 E vom 1. Juli 1897 und der Gegenversicherungs-Police Nr. 240.504 in welchen als Zeichner respective Contrahent Jona Kramer und als versicherte Chaje Kramer figuriren, garantirtes Minimal Capital Fl. Tausend ö. W. die versicherte Summe Fl. siebenhundert einer und 22 Kr. ö. W. endlich die Gegenversicherungsprämie Fl. Sechzig neun und 84 Kr. ö. W. betrȧgen, sowie der vom Gisela-Vereine ausgestellten Reductions-police Nr. 5332 Ersatz der Originalpolice Nr. 58.339 in welcher Jona Kramer als Contrahent Chaje Kramer als versichertes Mädchen figuriren und das Versicherungscapital Fl. 10.049 fällig am 1. Februar 1910 beträgt, das Amortisationsverfahren ein, und fordert hiemit den Besitzer dieser Urkunden auf, er soll sich innerhalb sechs Monaten von der letzten Verlautbarung des Ediktes in der „Gazeta Lwowska" bei diesem Gerichte melden und die Urkunden vorlegen, widrigenfalls nach fruchtlosem Ablaufe dieser Frist die gedachten Urkunden für amortisirt und ihrer Rechtskraft entledigt erklärt sein werden.

K. k. Bezirksgericht. Abteilung V.
Horodenka, den 15. September 1904.

L. cz. T. 11/4 (2) (8788 1—3)
Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Simeona vel Senia Błażkiewicza.

Iwan Błażkiewicz doniósł, że ojciec jego Simeon vel Senio Błażkiewicz syn Hawryły Błażkiewicza i Katarzyny ur. Pańków, urodzony 1. marca roku 1861 w Dorożowie, wyjechał przed dwoma laty do Ameryki, gdzie jako robotnik fabryczny przy fabryce „New-Pajmili" w miejscowości S. Schester Pa w Stanach zjednoczonych zajęty był do dnia 17. lutego 1904. W tym dniu uledz miał Simeon vel Senio Błażkiewicz nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie szybowania wagonów kolejowych, mianowicie przez uderzenie wagonów miał on zostać zabitym i w powyższej miejscowości pochowany.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem że Simeon vel Senio Błażkiewicz poniósł śmierć, przeto na prośbę jego syna Jana Błażkiewicza wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora, którego się równocześnie ze w osobie adw. Dra Juliusza Aleksandrowicza ze Sambora ustanawia, aż do dnia 24. kwietnia 1905 roku o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, których przeprowadzenie równocześnie się zarządza, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 24. września 1904.

L. cz. T. 9/4 (2) (9070 1—3)
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Przed przeszło 30 laty wydalił się z miejscowości Swidnik położonej w okręgu c. k. sądu powiatowego w Turce Wasyl Romanciów, urodzony w Swidniku dnia 9. stycznia 1863, syn Antoniego Romanciów i Maryi ur. Dańków 1-go Romanciów 2-go Baran w niewiadome miejsce i od tego czasu żadnej o nim wiadomości nie ma.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że ustawowe domniemanie śmierci z § 24 l. 2 ust. cyw. w danym wypadku zachodzić będzie, przeto na prośbę matki Maryi 1 go Romanciów 2-go Baran wdraża się postępowanie celem uznania Wasyla Romanciów za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. Mikołaja Pszyka, którego się, równocześnie dla strzeżenia praw nieobecnego Wasyla Romanciów ustanawia, o zaginionym do dnia 1. października 1905 roku

Po upływie powyższego czasokresu na ponowne żądanie nastąpi rozstrzygnięcie wniosku o uznanie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22. sierpnia 1904.

L. cz. T. 12/4 (2) (9008 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Arona Wolfa, Noego Gollera i Ryfki Baum wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawców zagubionych książeczek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce a to: 1. książeczki Nr. 526 na 146 kor. 09 hal. i na imię Arona Wolfa opiewającej (Tom II. pag. 260). 2. książeczki Nr. 639 na 86 kor. 05 hal. i na imię Noego Gollera opiewającej (Tom. II. pag. 372). 3. książeczki Nr. 684 na 93 kor. 50 hal. i na imię Ryfki Baum opiewającej (Tom II. pag 416).

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14. września 1904.

L. cz. Nc. 1. 166/4 (3) (9037 1—3)
Edykt.

Wzywa się posiadacza zagubionego kwitu Jana Dekera i Floryana Völkera na kwotę 50 złr. czyli 100 kor. jako kaucya na zabezpieczenie dostawy na rok 1897 materyałów tytoniowych do magazynu w Nowym Sączu, ażeby go w przeciągu jednego roku przedłożył, inaczej bowiem na ponowne żądanie właścicieli za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 22. września 1904.

L. cz. T. 54/4 (2) (9273 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Rubina Schwarzkachla i Sury Zauerteigowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi podczas pożaru miasta Brzeska dnia 25/7 b. r. spalonej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku Nr. 5147 na 818 kor. 70 hal. opiewającej a na imię Rubina Schwarzkachla i Sury Zauerteigowej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się z swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 27. października 1904.

L. cz. T. 64/4 (2) (9794 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Estery Feichlerowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej względnie w czasie pożaru miasta Brzeska w dniu 25/7 br. spalonej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku Nr. 5111 na 574 kor. 15 hal. opiewającej, a na imię Estery Feichlerowej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 11. listopada 1904.

L. cz. T. 55/4 (2) (9344 1—3)

Na wniosek Laji Frühmannowej recte Friedmanowej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej, względnie podczas pożaru miastawej Brzeskaspalonej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku Nr. 4420 na 187 kor. 86 hal. opiewającej, a na imię Laji Frühmannowej recte Friedmanowej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 29. października 1904.

L. cz. Nc. VII. 78/4 (2) (9194 1—3)

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddz. VII. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne względem zagubionej policy ubezpieczenia na życie Heleny z Tarnawskich Siemiginowskiej Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 23.103 na kapitał 20.000 kor. opiewający.

Wzywa się zatem niewiadomego posiadacza powyższej policy, aby w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni zgłosił się w tut. sądzie powiatowym i swoje prawa tem pewniej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu polica za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.
Lwów, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. Nc. XII. 127/4 (2) (9230 1—3)

Na wniosek Juliusza hr. Potockiego objęty podaniem z dnia 29. września 1904 Nc. XII. 127/4 (1), wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 1555 ze saldem końcowem z dnia 1. kwietnia 1904 w kwocie 6368 kor. 84 hal., oraz książeczki wkładowej tegoż Towarzystwa Nr. 10.491 ze saldem końcowem z dnia 1. lipca 1904 w kwocie 123 kor. 57 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swymi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu takowe za nieistniejące uznane zostaną

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.
Kraków, dnia 15. października 1904.

L. cz. T. 21/4 (3) (9282 1—3)

Na wniosek Berla Margulesa, kupca w Delatynie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo podczas pożaru, który 18. maja 1904 nawiedził miasto Delatyn, spalonych dwu książeczek wkładkowych Stanisławowskiej Kasy Oszczędności Nr. 9938 na 2700 kor. i Nr. 9939 na 2700 kor., opiewających na imię Chaima Menaschesa i Klary Stein.

Posiadacza powyższych dwu książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 21. września 1904.

L. cz. Nc. III 208/4 (2) (9292 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie wzywa wszystkich posiadaczy wkładowej książeczki oszczędności Towarzystwa Zaliczkowego w Bełzie z daty Bełz 7. lipca 1903 Nr. 1099 na imię Jana Kucia na kwotę 1000 kor. opiewającej, aby do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia wezwania w gazecie urzędowej o tem sądowi donieśli i książeczkę tę przedłożyli, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu, wyżej wymieniona książeczka wkładkowa oszczędności za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 7. października 1904.

L. cz. T. 61/4 (1) (9370 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Juliana Kokurewicza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Juliana Kokurewicza zagubionej — przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w dniu 30. grudnia 1886 r. wystawionej policy do l. 7430, którą ubezpieczył Julian Kokurewicz w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie kapitał na dożywocie w kwocie 1000 złr. płatny po ośmnastu latach do rąk okaziciela policy, skoro zabezpieczony Stefan Julian Emilian Kokurewicz dożyje dnia 1. stycznia 1905.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 29. października 1904.

L. cz. T. 14/4 (2) (9525 1—3)
Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zgubionej książeczki kasy oszczędności miasta Białej Nr. 22232 na imię Samuela Zeitingera wystawionej a opiewającej w chwili zaginienia na kwotę 28 kor. 34 hal. i wzywa każdego, ktoby książeczkę tę posiadał, aby takową tutejszemu sądowi w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", okazał

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 4. listopada 1904.

L. cz. T. IV. 10/4 (1) (9557 1—3)
Edykt.

Według twierdzenia Agaty Zielonkowej został mąż jej Jan Zielonka włościanin z Hubenic powiatu Dąbrowskiego pracując w kopalni węgla w miejscowości Streket, w stanie Montana w północnej Ameryce odłamem skały tak ciężko poraniony, że zmarł i w dniu 30. maja 1901 na cmentarzu parafialnym w Great Falls pochowany został.

Śmierć jego potwierdzają Jan Wójtowicz z Hubenic i Jędrzej Wesołowski ze Samocic, którzy zmarłego leżącego w trumnie widzieli i byli na jego pogrzebie.

Gdy z zeznań tych świadków jest prawdopodobnem, że Jan Zielonka śmierć poniósł, co jednak do księgi zmarłych nie zostało wpisane, przeto wdrażając na wniosek Agaty Zielonkowej postępowanie celem udowodnienia śmierci zaginionego wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Wawrzyńca Wójtowicza w Łęce samockiej do dnia 10. lutego 1905 o zaginionym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 29. października 1904.

L. cz. T. 10/4 (3) (9520 1—3)
Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Jaśle wdraża na prośbę Agnieszki Rejchelowej postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie Nr. 2861 na kwotę 100 kor. opiewającej, a na imię Agnieszki Rejchelowej wystawionej i wzywa każdego, w którego posiadaniu powyższa książeczka się znajduje aby ją w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego na ponowny wniosek Agnieszki Rejchelowej, książeczka zostanie na umorzoną uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 15. października 1904.

L. cz. T. 60,4 (3) (9247 1—3)

Na wniosek Salomona Pflugeisena, Sary Kargier i Karoliny Kardier prywatnych we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcom rzekomo zaginionych 3 książeczek wkładkowych galic. Kasy oszczędności a mianowicie Nr. 163.134 na nazwisko „Sary Karges“ i na kwotę kor. 1000, Nr. 148.332 na nazwisko „Karolina Kardier“ i na kwotę kor. 556, tudzież Nr. 145.593 na nazwisko „Salamon Pflugeisen“ i kwotę kor. 1000.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie książeczki powyższe po upływie 6 miesięcy licząc od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 21. października 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 793/4 (9555 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 25. października 1904 wpisano do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu“, że walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu“ odbyte 12. września 1904 uchwaliło rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia, której podstawą jest bilans z 30. czerwca 1904 przez ogólne zgromadzenie uchwalony.

Firma stowarzyszenia brzmi obecnie: „Towarzystwo wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacyi.

Likwidatorami zostali wybrani:

1. Stanisław hr. Stadnicki, właściciel dóbr w Krysowicach.
2. Karol hr. Scipio, właściciel dóbr w Krakowie
3. Stanisław Jędrzejowicz, właściciel dóbr w Jasionce.

Firmę likwidacyjną podpisuje się w ten sposób, iż dwóch z likwidatorów pod firmą wypisaną lub zapomocą stampilii wyciśniętą swe firmowe podpisy własnoręcznie umieści.

Przemyśl, 14. listopada 1904.

Doniesienia prywatne.

Projektujemy i wykonujemy: **Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki,** wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne. (Oświetlenie patentowan. naftowem światłem żarowem **„Znicz“** w miejscowościach nie posiadających gazowni).

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej Władysław Niemeksze.

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15 a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: **Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne.** Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.,** czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Uczeń z wyższego gimnazyum, wzorowo prowadzący się, przez Dyrekcyę swego zakładu polecony, a bardzo biedny, prosi o datki na uiszczenie czesnego, które opłacić musi ponieważ w poprzedniem półroczu z powodu choroby nie uczęszczał. Datki uprasza przesyłać pod N. N. do Administracyi Gazety Lwowskiej.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Józef Neumann

Lwów, ul. Sykstuska l. 13.

Zakład rytowniczy

założony w 1882 r.

Wykonuje Stampilie kauczukowe, pieczątki, numeratory, cęgi do plombowania, drukarnie kauczukowe Perfekt i marki pieczątkowe **dla c. k. Urzędów i Zakładów przemysłowych, ceny specyalnie niskie.**

Lwowskie Foto-Plastikon

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiowane)

od 4. do 10 grudnia do widzenia

Krwawe wspomnienia z wojny z r. 1870 l.

Wstęp 20 hal

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em naucz. Iwanczany p

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 3 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Tylko GROLICHA

mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękką i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte **Grolicha mydłem z kwiatu siana** stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena **60 hal.** Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piepesa-Porayńskiego, Szymona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urich, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka l. 2,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

Samouczek

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy p. t.

Polsko-Niemiecki kurs I. kor. 2·10, kurs II. kor. 4·80.

Polsko-Francuski kurs I. kor. 3·60, kurs II. kor. 9·60 **Gramatyka Francuska** kor. 3·60. **Wypisy Francuskie** kor. 2·10.

Polsko-Angielski kurs I. kor. 2·24, kurs II. kor. 3·60.

Polsko-Rossyjski kurs I. kor. 4·20, kurs II. kor. 5·40.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30., mały hal. 15.

Za oprawę każdego tomu z powyższych dzieł dopłata po **hal. 50.**

Polskiemu społeczeństwu i kupiectwu polecamy ulubioną

czekoladę Słowiańską

z podobiznami sławnych mężów słowiańskich, jak: Sienkiewicza, Kościuszki, Havlicka, Palackiego i t. d

Maršaera czekoladę czeską

„ „ marynarską

„ „ Klairon

„ „ Gigant

także wszelkie gatunki delikatnych czekolad nadziewanych, cukierki wschodnie i owocowe. Bardzo delikatny proszek kakaowy. Lu-Sin ulubiony środek dla perfumowania oddechu

Żądajcie towaru wyłącznie z naszej fabryki!

Pierwsze czeskie

Tow. akcyjne fabryk czekolady i cukierków wschodnich

w Kr. Winohradach.

Generalny zastępca

Henryk I. Schiffmann

we Lwowie.

Funt ślicznych cukierków na drzewko 100 do 150 centów, Pomadek 60 do 80, Karmelków 40, Herbatników 80, Czekoladek 100, poleca fabryka TROCZYŃSKIEGO, Lwów, Fredry.

Uwagi godne!

W tym roku śliwki i powidła bośniackie są wyborowe i znacznie tańsze jak w przeszłych latach zarazem polecam towary **kolonialne południowe** i konserwy, wyroby kiełbas i pasztetów węgierskich, słoninę, smalec i sadła. Wina węgierskie i austryackie w cenach umiarkowanych.

Cennik wysyłam franko.

Tomasz Gurowicz

Budapeszt.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, leciutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40 Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł 12·50, 14, 16 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienniki „Higiena“ ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł. 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Na gwiazdkę!

Prześliczne kartonaże i najmodniejsze bombonierki, napełnione wyborowymi cukrami deserowymi, oraz karmelki i cukierki ozdobne do ubierania drzewek poleca

HENRYK TRETER

właść. parowej fabryki czekolady i cukrów

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1902.

Kwizdy Fluid restytucyjny

c. k. uprz. woda do mycia koni. Cena flaszki 2 kor. 80 hal.



Od 40 lat przeszło używane w stajniach dworskich, wojskowych i prywatnych do wzmocnienia nóg końskich po trudach, przeciw sztywnieniu ścięgien i t. p. czyniące konia zdolnym do trainingu.

Prawdziwy tylko gdy zaopatrzony znakiem ochronnym, według oznaczonej obok ryciny.



Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowane katalogi bezpłatnie.

SKŁAD GŁÓWNY

Franciszek J. Kwizda

aptekarz c. k austryacki, król. rumuński i książ. bułgarski dostawca nadworny **w Korneuburgu koło Wiednia.**

Dependance HOTEL BRISTOL l. p. Teatr Rozmaitości.

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

---

30 rocznik pisma miesięcznego

Przegląd prawa i administracyi

rozpoczęło się z 1. stycznia 1905

Redaktor: prof. Dr. E. Till.

PRENUMERATA: we Lwowie kwartalnie 3 kor., po za Lwowem z przesyłką pocztową 3 kor. 50 hal.

Na żądanie przesyłamy franco zeszyty na okaz jak długo zapas starczy.

Administracya: Lwów, Pańska 4.

Piwo ST. Paulus

z browaru Reichenbergera i fabryki słodu w Masserdorfie (północne Czechy).

Nowy luksusowy gatunek piwa który wyborną jakością zdobył sobie palmę pierwszeństwa w zakresie browarnictwa. Piwo wysyła się corocznie dwa razy i to przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy.

Pierwsza wysyłka na Boże Narodzenie 1904.

Główny skład dla Lwowa: Restauracya NAFTUŁY TOEPFERA.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.